



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, piątek 30 czerwca 1961 roku

nr 153 (4539)

Dziś 30 bm Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

Dziś, w piątek 30 czerwca, odbędzie się o godz. 8.30, w sali na IV piętrze — Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR. Tematem obrad będzie „Ocena realizacji uchwał Plenum KL PZPR z roku 1959 w sprawie budownictwa na tle stanu przygotowań i realizacji inwestycji w roku 1961“.

W Moskwie obradowała Komisja Handlu Zagranicznego RWPG

MOSKWA (PAP). W dniach 27 i 28 czerwca odbyło się w Moskwie posiedzenie stałej Komisji Handlu Zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W obradach komisji wzięły udział delegacje wszystkich państw członków rady. W charakterze obserwatorów uczestniczyli w posiedzeniu przedstawiciele Demokratycznej Republiki Wietnamu, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Mongolskiej Republiki Ludowej.

Komisja rozpatrzyła również niektóre inne sprawy związane z rozwojem handlu zagranicznego państw — członków RWPG i uchwaliła odpowiednie zalecenia. Obrady komisji upłynęły w atmosferze przyjaznej i braterskiej współpracy oraz całkowitego wzajemnego zrozumienia.

Polska i Ekwador mogą rozszerzyć stosunki gospodarcze

WARSZAWA (PAP). — „Jeśli poważnie zainteresowani w rozszerzeniu stosunków z Polską, przede wszystkim na płaszczyźnie ekonomicznej“ — oświadczył na spotkaniu z dziennikarzami stołecznymi wiceprezydent Republiki Ekwadoru i przewodniczący kongresu narodowego tego kraju — dr Carlos Julio Arosemena Monroy, który bawi w Polsce na czele 7-osobowej delegacji parlamentarnej.

Wiceprezydent podkreślił, że rozmowy, jakie delegacja przeprowadziła w Polsce, świadczy, że istnieją realne możliwości obopólnie korzystnej wymiany handlowej między Polską i Ekwadorem.

Znacznie wzrosną obroty handlowe między Polską i KRL-D

WARSZAWA (PAP). 29 bm. zakończone zostały rozmowy handlowe między rządowymi delegacjami Polski i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Bonn przeciwko rozmowom z NRD

BONN (PAP). — Rzecznik rządu NRD odrzucił propozycje Rady Państwa NRD w sprawie bezwzględnego rozpoczęcia rozmów między przedstawicielami obu państw niemieckich na temat zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenia kraju.

Rzecznik dodał, że podobnie jak dotychczas, rząd NRD nie zamierza nawet „przyjąć do wiadomości“ propozycji NRD.

Wielki sukces lekarza wrocławskiego i łódzkich inżynierów

10 cm sztucznej tętnicy ratuje rękę rannemu rolnikowi

(Od naszego specjalnego wystannika)

Krótką wzmianką w przeddzień prasy śródogodowej „Dziennika“ o wszczęciu we Wrocławiu rannemu rolnikowi naczynia krwionośnego, okazała się rewelacją na skalę ogólnopolską. Po raz pierwszy bowiem w Polsce dokonano takiej operacji, stosując na

czynia krwionośne wykonane w kraju przez Centralne Laboratorium Przemysłu Włókiennego w Łodzi. Należy nadmienić, że próby wytwarzania sztucznych naczyń podejmowane były m. in. w Anglii — niesłusznie uważane. Lekarze angielscy stosują obecnie sztuczne naczynia produkowane w USA. Dlatego też wrocławski przypadek jest sukcesem zarówno lekarzy, którzy dokonali udanej operacji, jak i inżynierów łódzkich, którzy wykonali sztuczne naczynia.

A oto relacja wypadku: 2 czerwca w godzinach wieczornych 30-letni rolnik Eugeniusz Kozłowski ze Zwanowic podczas pracy na polu został porwany w trybie mechanicznym grabiarki. Pod pachą nie szczęśliwego rolnika wytworzyła się obrzydliwa rana i zostały uszkodzone na znacznej długości naczynia krwionośne — tętnica i żyła. Ranny został przewieziony do szpitala w Brzegu, gdzie amputacja całej ręki wydawała się nieunikniona.

Lekarze w Brzegu chwycili się ostatniej deski ratunku. Słyszeli o doświadczeniach wrocławskiego lekarza dr Henryka Kusia i w wszczęciu sztucznych naczyń krwionośnych, dokonywanym od kilku lat na zwierzętach. Do-

świadczenia te były udane. Chory zgodził się na zwrócenie się do dr Kusia i dokonanie trudnego zabiegu operacyjnego. Porozumiano się telefonicznie z chirurgiem wrocławskim. O godzinie drugiej nad ranem adiunkt kliniki dr Henryk Kuś i jego asystent dr Eugeniusz Szewczak byli już w szpitalu w Brzegu i natychmiast przystąpili do operacji. Czas naglił, ponieważ od wypadku upłynęło już dość du-

(Dalszy ciąg na str. 2)

List Wł. Gomułki do spółdzielców w dniu ich święta

WARSZAWA (PAP). 29 bm. w sali Filharmonii Narodowej odbyła się uroczysta akademii na okazji XXXIX Między narodowego Dnia Spółdzielców.

W akademii wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab, wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr, sekretarz NK ZSL — Kazimierz Banach i wiceprzewodniczący CK SD — Włodzimierz Lechowicz oraz przedstawiciele resortów gospodarczych, organizacji społecznych, młodzieżowych i centralnych związków spółdzielczych.

W imieniu Naczelnej Rady Spółdzielczej przybyłych powitał jej prezes — Tadeusz Jańczyk. Odczytał on następnie nadesłany do prezydium akademii list Władysława Gomułki.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu przemówił wicepremier E. Szyr. Przekazał on spółdzielcom serdeczne pozdrowienia i omówił rolę ruchu spółdzielczego w naszym kraju.

Obszerny referat omawiający dorobek gospodarczy wszystkich pionów polskiej spół-

O uchwałach VIII Plenum KC PZPR mówił Roman Zambrowski na spotkaniu z radnymi i aktywem ŁK FJN

Wczoraj odbyło się w Łodzi spotkanie radnych i aktywów Frontu Jedności Narodu m. Łodzi z członkami Biura Politycznego KC PZPR Romanem Zambrowskim. W spotkaniu wzięli również udział sekretarz KL PZPR M. Tarkówna-Majkowska, sekretarz KL PZPR H. Rejniak, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak i sekretarz Prezydium RN mgr A. Torzewski. Przewodniczył — dr L. Ni-tecki, przewodniczący ŁK FJN.

Spotkanie zajął sekretarz KL PZPR H. Rejniak, który przypomniał m. in. list Komitetu Łódzkiego PZPR, oceniał mianą kampanię wyborczą do Sejmu i rad narodowych, jak również zwrócił uwagę na podjęte już kroki, dzięki którym szeroko realizuje się postulat wyborców.

W dyskusji omawiano sprawy przydziału mieszkań, estetyki miasta, sprawy socjalnej i kultury oraz służby zdrowia. Kilku mówców — nawiązując do uchwał VIII Plenum KC — skoncentrowało swe wy-

wiedzi na problemach decentralizacji.

Interesującą wypadła informacja sekretarza ŁK FJN A. Wesolowskiego, dotycząca udziału mieszkańców naszego miasta w czynach społecznych. Wynika z niej, że w minionych latach wartość wykonanych prac społecznych nie przekroczyła sumy 6 mln złotych, zaś w roku ubiegłym wyniosła aż 34 mln złotych. Wpłaty na Społeczny Fundusz Budowy Szkół osiągnęły przed trzema dniami sumę 100 mln złotych, a tegoroczny plan zbiórki na ten cel wykonano już w 58 proc.

W swym wystąpieniu przewodniczący Prez. RN m. Łodzi mgr Kaźmierczak omówił działalność wydziałów finansowych, oceniał ją jako pozytywną.

Na zakończenie zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR R. Zambrowski. Mówca podkreślił na wstępie, że tego rodzaju spotkania są bardzo potrzebne. Aby jednak były zarazem owocne, konieczna jest szeroka i bezpośrednia wymiana poglądów. W przeciwnym wypadku trudno będzie zmobilizować się do odpowiedzialnych zadań, jakie nas oczekują.

Omawiając sprawy mieszkaniowe — szczególnie bolesne dla naszego miasta — R. Zambrowski stwierdził, że nie wszystko w dotychczasowej polityce w tej dziedzinie było słuszne. Obecnie przyjęte kryteria opierać się będą na bardziej sprawiedliwych przesłankach. Przydziały mieszkań odbywać się będą w warunkach jawności, pod kontrolą społeczną, a wyznaczone terminy przydziałów muszą być bezwzględnie dotrzymywane.

Wreszcie R. Zambrowski podkreślił, że z uchwał VIII Plenum KC PZPR wynikają dla rad następujące kierunki działania:

1. Koordynacja całości życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego (mowa o radach wojewódzkich i miast wydzielonych).
2. Decentralizacja, tzn. przeniesienie niektórych uprawnień z rad wojewódzkich do powiatowych, przy czym organami wykonawczymi będą tu w zasadzie powiatowe rady narodowe.
3. Umocnienie roli sejmików, komisji radnych i radnego.

Wszystko to zmierza w konsekwencji — zakończył R. Zambrowski — do tego, aby w pełni, na co dzień realizować hasła ludowładztwa.

(bn)

Strajk amerykańskich marynarzy



Od dwóch tygodni trwa strajk marynarzy amerykańskiej floty handlowej. Marynarze walczą o nową umowę zbiorową, o lepsze warunki socjalno-bytowe. W zeszłym tygodniu marynarze poparli strajk protestacyjny całkowicie unieruchomił port w Nowym Jorku.

Na zdjęciu dokonany podczas strajku doków widzą pasażerów wielkiego transatlantyku wynoszących swoje bagaże, podczas gdy strajkujący dokery z transparentami solidarnościowymi ze strajkiem marynarzy przechadzają się po nabrzeżu. Strajk doków zakończył się. Strajk marynarzy trwa. Mówi się poważnie o tym, że prezydent Kennedy ma za zamiar zastosować slynna antyrobotniczą ustawę Tafta-Hartleya, by złamać strajkujących marynarzy.

FOT — CAF

Nowy eksperyment amerykański

„Trojaczki“ kosmiczne na orbicie Czy bateria nuklearna zda egzamin?

NOWY JORK (PAP). — W czwartek, 29 czerwca, Amerykanie wystrzelili pierwsze „tro-

jażki“ kosmiczne — trzy sztuczne satelity w jednej rakiecie.

Mikroksiężycy, których łączny ciężar jest niewielki (120 kg), obiegają Ziemię po oddzielnych, choć prawie identycznych orbitach.

Ponieważ odłączenie się nawet kilku części od rakiety nie jest specjalnie trudne, wycin z „trojaczkami“ byłby tylko efektowną sztuką kosmiczną bez większego znaczenia naukowego, gdyby nie to, że w jednym z satelitów umieszczono baterię nuklearną.

Bateria ta zasila nadajniki i przyrządy pomiarowe sztucznej księżycy Transit-A, który jest pierwszym tzw. operacyjnym prototypem satelity nawigacyjnego. Cztery takie satelity, krążąc po odpowiednio skierowanych orbitach, pozwolą podobnie statkom i samolotom określić swe położenie z dokładnością do 160 metrów.

Bateria, której rdzeń stanowi pluton 238, waży 2 kg i może przez kilka lat wytworzyć prąd o mocy 2 i pół wata. Zwykłe baterie albo ogniwa słoneczne, aby dać tyleż prądu przez taki sam okres, musiałyby ważyć około 3 ton. Jak podaje Reuter, podobną baterię dla pojazdów kosmicz-

nych zbudowali uczeni radziecy.

Nowe odkrycie archeologiczne w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Rewelacyjnego odkrycia dokonała ekipa Katedry Historii Architektury Politechniki Krakowskiej, która w ramach prowadzonych od dłuższego czasu badań podziemi Kosiela Mariackiego w Krakowie natrafila ostatnio na dobrze zachowane fragmenty rzymskiej świątyni. Grupa krakowskich badaczy-naukowców dotarła już do wnętrza starodawnej budowli, której istnienie przewidywano już dość dawno.



BELGRAD. — W czwartek rano kontynuowane były rozmowy między włoskim ministrem spraw zagranicznych Segnim i jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Popowiciem.

RZYM. — „Il Paese“ zamieszcza artykuł swego korespondenta z warszawskiego, Carlo Benedetti, omawiający „testament Eichmanna“ opublikowany w „Polityce“.

LONDYN. — Premier Jordanii Talhouni złożył dymisję swemu rządowi. Król Hussein powołał

mu misję utworzenia nowego gabinetu.

W skład nowego rządu nie weszło 4 ministrów z poprzedniego rządu. Premier Talhouni sprawować będzie również funkcję ministra spraw zagranicznych Jordanii.

TOKIO. — Padające od kilku dni ulewne deszcze wywołały powódź we wschodniej i południowej Japonii. Według ostatnich doniesień, 150 osób poniosło śmierć i 150 zaginęło bez wieści.

Eichmann:

„Nie miałem żadnej władzy“

JEROZOLIMA (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu sądu, Adolf Eichmann kontynuował swe zeznania, które mają poprzeć tezę obrońcy, że był on jedynie „skromnym wykonawcą rozkazów“. Wypierał się on od odpowiedzialności za organizację obozów koncentracyjnych. Starał się zaprzeczyć opinii wyrażonej bezpośrednio po wojnie w sprawozdaniu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, które stwierdzało, że Eichmann „zajmował kluczową pozycję w kierowaniu obozami koncentracyjnymi“.

„Nie miałem żadnej pozycji i żadnej władzy“ — mówi Eichmann.

Na tym samym posiedzeniu wiele uwagi poświęcono sprawie deportacji ludności żydowskiej z terytorium Francji. Za chodniemiecki adwokat i Eichmann próbował przekonać sąd, że za deportację z Francji odpowiedzialny był głównie ambasador III Rzeszy w Paryżu Otto Abetz.

Eichmann starał się także zaprzeczyć temu, że był autorem dokumentu w sprawie „rozwiązania kwestii żydowskiej“ we Włoszech.

Cały naród weźmie udział w obchodach 20 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA (PAP). — 29 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR konferencja poświęcona omówieniu przygotowań do 20 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Na wstępie kierownik Zakładu Historii Partii KC PZPR — prof. Tadeusz Daniszewski omówił obszernie założenia ideologiczne, w oparciu o które przebiegać będzie 20 rocznica powstania PPR. Następnie przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, szeregu resortów, związków twórczych, a także prasy, radia i telewizji mówili o planach reprezentowanych przez nich organizacji i instytucji w zakresie przygotowań do tej rocznicy.

Jak wynika z przebiegu konferencji, plany te są bogate i zakrojone na szeroką skalę. W ich realizacji uczestniczyć będą szerokie rzesze społeczeństwa, mieszkańcy miast i wsi, młodzież.

Komitet Frontu Jedności Narodu, związki młodzieżowe i szereg organizacji społecznych zapoczątkowały już przygotowania do szerokiej kampanii odczytów, spotkań z

działaczami PPR oraz zebrań, których tematyka wiązać się będzie z 20-leciem PPR.

Przedstawiciele kierownictwa organizacji młodzieżowych poinformowali, że w wielu okręgach kraju młodzież wystąpiła z inicjatywą uczestniczenia w zbieraniu dokumentów związanych z historią PPR, z historią walk oddziałów partyzanckich, czy z działalnością lokalnych instancji PPR w okresie nacjonalizacji przemysłu i przeprowadzania reformy rolnej.

Szczególnie ciekawie przedstawia się plan wydawnictw i publikacji o charakterze naukowym, popularno-naukowym i literackim. Warto dodać, że w okresie poprzedzającym rocznicę ukaże się w całym kraju ponad 50 tego rodzaju

wydawnictw, omawiających dzieje, walkę i działalność PPR w okresie budownictwa zrebów socjalizmu w Polsce.

Podsumowując konferencję, kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR Leon Stasiak podkreślił, że przebieg 20 rocznicy powstania PPR będzie miał charakter ogólnonarodowy. W jej przygotowaniu, a następnie przebiegu, wezmą udział wraz z PZPR wszystkie stronnictwa polityczne i organizacje społeczne.

Partia szczególnie dużą wagę przywiązuje do tego, aby w związku z rocznicą PPR rozwinięta została szeroka praca ideologiczna wśród młodzieży tak, aby tradycje PPR, bohaterstwa walka i praca działaczy partii stały się młodzieży bliskie i znane.

na TV ekranie

Z braku miejsca nie udało nam się wczoraj omówić programu ostatniej środy. Warto wspomnieć przynajmniej o trzech pozycjach tego dnia. „Peryskop” przyniósł garść ciekawostek morskich, trochę faktów „politycznej” roli mórz, pokazał wielu interesujących ludzi. Jak na pół godziny, to bardzo dużo.

Elitarny „Teatr Osobny” Białoszewskiego mógł wielu widzom wydać się niezrozumiały. Wari był jednak pokazania, a formalnie dał się świetnie zaadaptować dla małego ekranu. Przy tej okazji warto pochwalić pomysł „rozpisania” słowa wstępnego na parę Nastulanka — Siemion. Nie nużąco, potrafili w swojej rozmowie wytłumaczyć wiele ze specyfiki teatralnej.

Natomiast łódzki program publicystyczny „Pierwszy krok w życie” wydaje się nam krokiem w pełni chybnym. Pro wadzący audycje i goście — tegorocznymi absolwenci Politechniki — nie mieli sobie wzajemnie nic do powiedzenia. Przedstawiono ich telewizjom by powiedzieli, że za rok zaprosi się ich znowu. Będą mówili wówczas o konfrontacji marzeń z życiem. Chyba to zbyt wysokie zadanie ze strony redaktorów audycji; mniemam że widzowie przez rok będą pamiętali jego śródową 10-minutowkę...

10 cm sztucznej tętnicy ratuje rękę rannemu rolnikowi

(Dokończenie ze str. 1)

Cho czasu. Operacja trwała cztery godziny. Rannemu wstawiono 10 cm sztucznej tętnicy. Dziś, po siedmiu dniach, chory już sam mówi o wypadku i poważnej operacji.

„Jestem niezmiernie wdzięczny lekarzom i inżynierom za uratowanie mi ręki. Jakże byłoby moje życie bez prawej ręki? Teraz czuję się dobrze i jestem bardzo zadowolony, że będę mógł pracować i nie będę ciężarem dla rodziny”.

Chory rolnik przebywa od siedmiu dni w III Klinice Chirurgicznej we Wrocławiu, gdzie został przewieziony natychmiast po operacji. Tym szczególnym przypadkiem operacyjnym zainteresowali się znany chirurg polski prof. Zdzisław Jeziorak oraz wszyscy lekarze kliniki. Jest on cenionym doświadczonym również dla innych lekarzy w kraju interesujących się chirurgią naczyń krwionośnych, serca oraz chirurgią plastyczną.

Warto nadmienić, że inny z lekarzy III Kliniki Chirurgicznej dr Juliusz Drak zwrócił się do łódzkiej inżynierów Centralnego Laboratorium Przemysłu Działości — którzy odwiedzili klinikę — o dostarczenie mu poliestrowej siatki, z której ma wykonać sztuczną powłokę brzusną chory cierpiący na przepuklinę.

Chirurgiczny przypadek wrocławski jest również cenny dla łódzkiej inżynierów współpracujących z lekarzami we

NA ŁAMACH PRASY

CO SIĘ KOMU OPLACA

W rubryce „Toto-plótek”, „Życie Warszawy” donosi, iż dyrekcja warszawskiej Filharmonii od kilku lat szuka wykonawców, którzy podjęli by się zrobić dodatkowe miejsce siedzące (bez oparcia) na sali. Niestety, wszystkie spółdzielnie i male przedsiębiorstwa odmawiały, tłumacząc, że to mała robota, żeby warto jej się było podjąć. Dopiero ZAMECH z Elbląga zgłosił gotowość wykonania praktykabilny w swoich warsztatach, w ramach produkcji ubocznej. Dla nie znających elbląskich zakładów warto dodać, że jest to wytwornia... turbin.

PKP — PRZED REKORDOWYM WYCZYNEM

Na stacji przeladunkowej w Malaszewicach spodziewane jest lada dzień nadejście transportu niezwyklej rozmiarów. Są to części turbin-olbrzymów dla elektrowni w Turowie, które nadejdą z Zakładów Leningradzkich. Przeladunek ich, konieczny ze względu na różnicę szerokości torów, jest zadaniem bardzo trudnym. Poza tym trzeba było wytyczyć trasę, po której przewieźć można ładunek przekraczający rozmiary dopuszczalne na kole. Olbrzymy będą musiały więc odbyć podróż drogą okrężną niemal przez pół Polski. Jeszcze cięższe zadanie czeka PKP w przyszłym roku, kiedy przewożona będzie do Tur-

rowa druga część zespołu energetycznego. Budowany jest obecnie specjalny wagon o nośności 260 ton. („Express Wieczorny”).

CIEPŁO DLA KAWIARNI

W kawiarniach krakowskich — najpierw w Sukienicach, a następnie w kawiarni „Literackiej” zainstalowane będą aparaty wysyłające promienie podczerwone, które ogrzewać będą gości kawiarniarnych znajdujących się w zasięgu ich działania. Dzięki temu ogródki kawiarniane będą mogły być otwarte nawet przy kilkunastopiętrowym mrozie. Projekt instalacji został opracowany przez Politechnikę Krakowską. Drugą rewelacją będzie „słoneczna kurtyna” — urządzenie eliminujące nadmierne gorące promienie słoneczne, lecz zachowujące przy tym pełny ich blask.

A u nas?

W kapeluszach „elana” i „mohair” powitamy jesień

Tym razem przemysł filcowy wystartował na czas. Na wczesniejszej giełdzie jesiennych kapeluszy i beretów zaprezentował kilka interesujących nowości, z których szczególnie wymienić należy dwa — po raz pierwszy produkowane u nas — rodzaje: „elana” i „mohair” z długim kilkunastocentymowym włossem.

Pierwsze ilości tych kapeluszy ukażą się w sklepach już w sierpniu.

Ogółem na IV kwartał br. przemysł zaproponował handlowi 33 tys. sztuk beretów i kapeluszów typu „elana” i 19 tys. — typu „mohair”.

Również w dziale kapeluszy męskich, obok tradycyjnych, pokazano nowe modele, wykonane wg wzorów włoskich. Cecha charakterystyczna — skóśna główka i wąskie rondo z tyłu podwinione. Lansowany jest również model francuski z niewysoką, płaską główką i równym, niepodwiniętym, rondem.

(Wyrz.)

Wiadomości ekonomiczne

- ★ Jedyni w Polsce badacze... pyłu
- ★ Pierwsza na świecie fabryka kurzu
- ★ Tony spadają na Łódź

Już niedługo w łódzkim oddziale Centralnego Instytutu Ochrony Pracy zainstalowana zostanie pierwsza w Polsce i jedyna na świecie maszyna produkująca... pyłu włókiennicze i nazwana fabryką kurzu. Obecnie w Centralnym Biurze Technicznym Maszyn Włókienniczych trwają prace nad wykończeniem „fabryki kurzu”. I po raz pierwszy w historii światowego włókiennictwa specjalści czekają z utęsknieniem miast na produkcję tkanin, na produkcję kurzu.

Kiedy już ruszy oryginalna fabryka, będzie można rozpocząć kompleksowe badania pyłów włókienniczych i w konsekwencji przejść do prawdziwego ataku na pył. Wystarczy uświadomić sobie, że codziennie tysiące ludzi zatrudnionych w zakładach włókienniczych przez 8 godzin oddycha mocno zapylnym powietrzem, aby z całą atencją odnieść się do badaczy pyłu.

Jak przysłało na jedyny ośrodek walki z pyłem włókienniczym, Łódź (a dokładniej mówiąc Główna Komisja Technicznej Ochrony Pracy przy SIIT Przem. Włók.) organizuje we wrześniu 2-dniową konferencję na temat walki z pyłem w zakładach włókienniczych. Uczestniczyć w niej będą przedstawiciele zakładów włókienniczych z całej Polski. Na konferencji będzie mowa o urządzeniach odpylających, stanie zapylenia powietrza w zakładach włókienniczych i wielu innych interesujących i ważnych sprawach.

Ponieważ już o pyłe mowa, warto przytoczyć najnowsze, nie publikowane jeszcze obliczenia, które wykazały, że: na przedmieściach Łodzi na 1 km kw. spada rocznie 36,5 ton pyłu, w śródmieściu od 18,5 tony do 365 ton, w okolicach starej elektrowni (koło Dworca Fabrycznego) 1.117 ton. Dla porównania w Londynie, spada rocznie na 1 m kw. 365 ton pyłu, a w Los Angeles 100 ton.

A jednak nasze płuca mogą dużo wytrzymać!

I. D.

Na przykładzie Pabianickich Zakł. Przemysłu Bawełnianego Władze CRZZ i ZMS omawiały problem rozwoju współzawodnictwa pracy

WARSZAWA (PAP). 29 bm. w siedzibie CRZZ odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ oraz Sekretariatu KC ZMS z udziałem przewodniczącego Centralnej Rady — Ignacego Logi-Sowińskiego oraz I sekretarza KC ZMS — Mariana Renkego. W obradach uczestniczyli przedstawiciele rad robotniczych, zakładowych oraz organizacji partyjnych i dyrekcji Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 r. i kopalni węgla kamiennego „Kościuszkowa” w Jaworznie, na których przykładzie omawiano poszczególne problemy rozwoju współzawodnictwa.

W toku obrad stwierdzono poważną — w ciągu ostatnich miesięcy — aktywizację produkcyjną i społeczną załóg,

dzięki czemu produkcja przemysłowa w I kwartale br. wzrosła o 11,6 proc.

Uczestnicy obrad podkreślili, że ruch współzawodnictwa pracy stał się we wszystkich branżach ruchem masowym. Obejmuje on już nie tylko za gądnienia wzrostu produkcji, ale również problematykę postępu technicznego, podnoszenie wiedzy technicznej i ogólnej załóg. We współzawodnictwie dużą wagę przywiązuje się do obniżki kosztów własnych, organizacji produkcji, jej jakości oraz oszczędności surowców i materiałów.

Podczas obrad powołano komisję, która przygotuje ostateczną wersję projektu uchwały Rady Ministrów i CRZZ, wytyczającej zadania administracji i związków zawodowych w rozwijaniu współzawodnictwa pracy.

Narada aktywistów SD

27 czerwca br. w WK SD w Łodzi odbyła się narada aktywistów SD, poświęcona analizie aktualnej sytuacji oraz omówieniu programu rozwoju usług w planie 5-letnim dla województwa łódzkiego.

W naradzie wzięli udział: przedstawiciel OK SD mgr T. Gliwiec oraz przedstawiciele Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, Wydziału Przemysłu Prezydium WRN, Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy przedstawiciele Izby Rzemieślniczej.

Naradzie przewodniczył członek Prezydium WK SD — R. Świątkowski. Referat o aktualnej sytuacji i zadaniach województwa w zakresie usług wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego WK SD mgr K. Leonien.

W żywej dyskusji omówio-

no prace Komisji do spraw Rozwoju i Usług WRN oraz zespołów działających na terenie powiatowych i miejskich rad narodowych, wskazując na konieczność stałej troski rad narodowych o pełną realizację planu rozwoju usług na ich terenie. Zwrócono uwagę na sprawę zabezpieczenia odpowiednich kadry, lokali użytkowych na punkty usługowe oraz na maksymalne wykorzystanie środków inwestycyjnych przeznaczonych na ten odcinek działalności drobnej wytwórczości.

Narada stwierdziła, że program rozwoju usług stanowi bardzo poważne zadanie, którego realizacja przyczyni się do poprawy sytuacji w zakresie zaspokojenia potrzeb ludności w usługach oraz wpłynie dodatnio na gospodarkę naszego województwa.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 30 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 9.05 Muzyka i Aktualności. 9.31 Muzyka poranna. 9.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 9.00 Baśń Ch. Andersena pt. „Brzydkie kaczątko”. 9.20 Utwory popularne. 9.40 Dla przedszkolki aud. si-muz. pt. „Czy pamiętasz?”. 10.00 Pogadanka filozoficzna. 10.10 Mozalka muzyczna. 11.00 „Kongo czarne i białe”. 11.20 Muzyka klasyczna. 11.50 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Pogodne melodie. 12.40 Swojskie melodie. 13.00 Pieśni Kompozytorów polskich. 13.15 „Na weselo”. 13.35 Felieton muzyczny J. Waldorfa. 14.00 „Szczęście z morskimi oczami” — frag. 14.30 Soliści w repertuarze lekkim. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 Muzyka dla wszystkich. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Radiostacja młodości”. 16.30 Radłowa piosenka miesiąca. 17.00 Kultura pilnie poszukiwana. 17.30 Muzyka symboliczna. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Ruth”, odc. 18.25 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 18.40 Radioreklama. 19.00 Chwila muzyki. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.20. Wieczór melodii Lehara.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.56 Redakcja odpowiada na listy. 9.46 Muzyka poranna. 9.10 Arty operowe. 9.30 Radiowy poradnik językowy. 9.40 „Z całego świata”. 10.20 „Z życia Związku Radzieckiego”. 10.50 Muzyka naszych przyjaciół. 11.20 „Od sola do orkiestry”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Felieton na tematy międzynarodowe. 12.30 Muzyka ludowa. 12.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 13.00 (L) Informacje dnia. 13.05 (L) Przerwa. 14.00 Koncert solistów. 14.20 „Sieradzka baśń”. 14.40 Chwila muzyki. 14.50 „Melodia, rytm i piosenka”. 15.10 „Listy do ojców”. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla dzieci odc. reportażu M. Brandysa pt. „Sładami Stasia i Nel”. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Melodie egzotyczne. 16.20 Utwory wionocelowe. 16.45 „Z przerwami codziennego dnia”. 17.00 (L) Omówienie programów. 17.05 (L) Muzyka w pogodnym nastroju. 17.25 (L) „Polemiki i przytutki”. 17.40 (L) Rossini — Finał I aktu opery „Cyrulik Sewilski”.

18.00 (L) Łódzki Dziennik Radiowy. 18.15 (L) Radioreklama. 18.25 Muzyka i Aktualności. 18.45 Audycja z cyklu „Szukamy 15 miliardów złotych”. 19.00 Wiadomości. 19.05 Słowa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 19.15 Reportaż literacki. 19.30 Koncert orkiestr tanecznych. 19.30 Z kraju i ze świata. 20.57 Sygnał stacji. 21.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Manchester. 21.45 Audycja literacka. 22.00 D. c. koncertu. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05 Encyklopedia jazzu. 23.35 „Melodie na dobranoc”. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.10 Program dnia (L).

17.15 „Zrobimy to sami” — program dla dzieci (W).

17.45 „Port” — reportaż z Gdańska w opracowaniu Tadeusza Kolińskiego (G).

18.15 Program dla dzieci: 1. Koloryne okładki. 2. „Przygotuj Zuzi” — film krótkometrażowy prod. francuskiej (L).

19.10 Program publicystyczny (L).

19.30 Dziennik telewizyjny (W).

20.00 Młodzieżowe Studio Poetyckie (W).

20.30 Wstępnie dni tygodnia (L).

21.00 Program z cyklu: „Wszyscy jesteśmy sędziami” (W).

22.00 Ostatnie wiadomości (W).

Rozpoczął się proces przeciw winnym pożaru przy ul. Więckowskiego

Późnym wieczorem 25 stycznia bieżącego w jednym z gmachów przy ul. Więckowskiego wybuchł pożar. Ogień — jak pamiętamy z ówczesnych relacji — rozprzestrzenił się z wielką szybkością. Pasją płomieni, nie licząc budynku, padły materiały, maszyny i przyrządy wartości ok. trzydziestu milionów zł. Stanowiły one własność czterech mieszczących się tam spółdzielni pracy.

Wobec ujawnionych w toku śledztwa faktów, prokuratura postawiła postawiła w stan oskarżenia ślusarza Spółdzielni Pracy „Kotlarz”, Edwarda Boczek oraz ówczesnego prezesa tejże spółdzielni, Walentia. Obaj oni staneli wczoraj przed Sędem Powiatowym dla m. Łodzi.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Edward Boczek krytycznego dnia po zakończeniu pracy pozostał w lokalu spółdzielni celem wykonania dodatkowego zamówienia. Przy jego stanowisku roboczym zainstalowany był grzejnik elektryczny. Materiały dowodowe przemawiają za tym, że właśnie grzejnik ten w połączeniu z jakimś łatwopalnym materiałem stał się przyczyną wybuchu pożaru. Wprawdzie Boczek uparcie twierdzi, że źródło ognia było oddalone od jego stanowiska roboczego, nie potrafi jednak wyjaśnić dlaczego o mial poparzone ręce, skoro — jak sam to wczoraj przyznał — nie usiłował gasić ognia.

Nie przynajmniej również do winy prezesa „Kotlarza” Walentia, któremu akt oskarżenia narzuca zaniechanie ciężkich na nim obowiązków odpowiedzialnego zabezpieczenia przeciwpożarowego pomieszczeń spółdzielni, co miało szczególne znaczenie wobec masowego przewiezionego w stalowania w tych pomieszczeniach grzejników elektrycznych.

Proces trwa. (j. a. k.)

Kronika wypadków

Wczoraj o godz. 17.15 Stanisław Petras (zam. Wróblewski-og 37) siadł w stanie nietrzeźwym za kierownicą swego samochodu IA-3978. Najpierw spowodował zderzenie z tramwajem, a w czasie ucieczki z miejsca wypadku, wpadł na chodnik przy ul. Więckowskiego i uderzył w budynek posesji nr 38. Delikatnie dając, na ul. Bura powtórnie wjechał na chodnik i tu został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

Szczęście, że szalona jazda pijanego nie spowodowała ofiar.

O godz. 14.25 na ul. Kopcińskiego koło przejazdu kolejowego B. z samochodu ciężarowego B. 2306 spadł siedzący na skrzyżowaniu ładunkowej Zenon Nizkowski (zam. Natalin pow. Brzeziński).

Nizkowski był w stanie nietrzeźwym, dostał się pod tylną koła samochodu i doznał bardzo ciężkich obrażeń.

Przewieziono go do Szpitala św. Rodziny. (2)

Dnia 29 czerwca 1961 roku zmarł przeżywszy lat 52 nasz najukochańszy mąż i ojciec

S. i P.

JÓZEF ANTCZAK

mistrz rzeźniczy

Przeniesienie zwłok z domu żałoby przy ulicy Strykowskiej 77 do kościoła Opatrzności Bożej (ulica Inflancka-Marysin), odbędzie się dnia 1 lipca 1961 roku o godzinie 10.

Pogrzeb z kościoła na cmentarz na Dolach tego samego dnia o godzinie 17, o czym powiadamy pogrzebni w głębokim smutku

ZONA, SYN, CÓRKA i RODZINA



Szlak kurierów carskiej Gruzji wiódł przez Polskę

W Gruzji - po polsku

(Z Zakaukazia od własnego korespondenta)

Zwoni telefon. Zaproszono do domu tbiliskiego uczonego, profesora historii Państwowego Uniwersytetu im. J. Stalina w Tbilisi Jase Cincadze. Nazwisko nie jest mi obce. Przed

Nasz Telefon Usługowy
303-04

CZYNNY CODZIENNIE
W GODZINACH 10-12
PRÓCZ SOBÓT

W KOLEJNOŚCI
ZAPISU

A. POCZTA, ANDRES-POL: W Konstantynowie zawarłem umowę z ORS na kupno motocykla. Od dłuższego czasu nie mogę go tam kupić. Objechałem już na próżno wiele miast powiatowych, a w Łodzi również nie realizuje się umów zawieranych w województwie.

RED.: Dystrybutorzy stoją rozmaite pomysły (kolejności zapisu itp.), aby sprzedaż przebiegała w jakimś porządku i sprawiedliwie. W Łodzi np. można zawrzeć umowę z ORS, mając zaświadczenie z Wydziału Handlu gwarantujące otrzymanie motocykla. Bez tego zaświadczenia ORS zaprzecza umowę z klientem, uważa, że za niezrealizowanie zakupu odpowiedzialność ponosi klient. W województwie sprzedaż odbywa się żywo — stąd te wędrowniki. Nie ma się co dziwić, że wobec tych trudności nie sprzedaje się w Łodzi motocykli osobom zamieszkanym w tym województwie. W mocy Wojewódzkiego Wydziału Handlu i ORS jest natomiast wprowadzenie okresowej „reulacji” sprzedaży, która zdawałoby pomyślnie egzamin w Łodzi. (k)

BARIERA SZYBKOŚCI

MACIĄG: Jaka na terenie Łodzi jest obecnie dopuszczalna szybkość pojazdów?

RED.: Zgodnie z ostatnim zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji (z 2. 12. 1960 r.) w całym kraju w miastach i osiedlach obowiązuje maksymalna szybkość 50 km na godzinę. Szybkość ta może być zwiększana lub zmniejszana zarządzeniami poszczególnych, terenowych rad narodowych w miarę możliwości urbanistycznych. W Łodzi (na razie w sferze projektów) istnieje zamiar zwiększenia granicy szybkości na kilku arteriach przedlotowych. (m)

SPRAWA NIEPRYWATNA

B. KRASOŃ: Jakże wynagrodzenie przysługuje pracownikowi w czasie nieobecności spowodowanej wezwaniem na komisję wojskową?

RED.: Pracownicy wezwani przez organ Prezydium RN lub właściwy organ wojskowy do osobistego zgłoszenia się w sprawach dotyczących powszechnego obowiązku wojskowego, zachowują w okresie nieobecności prawo do wynagrodzenia według zasad przewidzianych dla obliczania uposażenia za okres urlopu wypoczynkowego. (k)

WIEK RADNYCH

W. KAREL: Jaki jest przeciętny wiek nowo wybranych radnych do RN m. Łodzi? Kto jest najmłodszym radnym?

RED.: W skład RN m. Łodzi weszło 13 radnych w wieku do lat 30. W grupie od 31-40 lat znalazło się 31 radnych i tyle samo w wieku 41-50. Jest to więc najliczniejsza grupa wiekowa. Powyżej lat 50 radnych jest 30, a 60 rok życia przekroczyło 5 radnych. Najmłodszymi radnymi są dwie kobiety — Wanda Małej — żona z Zakładów im. J. Marchlewskiego, oraz D. Wojciechowska — pracownica umysłowa Zakładów im. W. Reymonta — starsza o kilka dni. Obie radne mają ukończone 23 lata. (k)

wyjazdem z kraju, dowiedziałem się, że prof. Cincadze był gościem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i spędził w polskich archiwach i bibliotekach kilka pracowitych tygodni. Tbiliski dziennikarz pokazywał mi cykl artykułów o Polsce pióra prof. Jase Cincadze w najpopularniejszym gruzińskim dzienniku wieczornym i opowiadał o wielkim zainteresowaniu czytelników tymi publikacjami. Opowiedział też o samoradnym zebraniu studentów na Wydziale Historii, gdzie profesor przez kilka godzin dzielił się swymi wrażeniami z pobytu w polskich ośrodkach uniwersyteckich.

Gospodarz powitał mnie u progu ze swobodą i serdecznością tak nieodłączną wszystkim Gruzinom. Jak mogłem zorientować się z pierwszych słów, uczonego przywiózł z Polski nie tylko duży zasób nowej wiedzy o naszym kraju — ale też znajomość polskiego języka. Prosił, aby nasza rozmowa odbyła się w języku polskim:

— Znam dobrze — powiedział — łacinę, język starożytności, praktykujemy ją w polskim, z latwością więc się porozumujemy. Znam osobście wielu ważnych rodaków zamieszkujących Gruzję. Czy wiecie, że w końcu XIX stulecia polska mniejszość narodowa była w Gruzji najliczniejszą po Rosjanach i Ormianach? W ważnych zbiorach znalazłem wiele cennych dokumentów o związkach Gruzji z Polską. Oto — pokazuje fotokopię — jeden z 14 gruzińskich dokumentów znajdujących się w bibliotece Czartoryskich w Krakowie, a pochodzących z wieków od XI do XVIII. Jest to kopia pisma cara Gruzji Konstantina do królowej Hiszpanii Izabelli, tłumaczona na dawny język cerkiewnosłowiański.

Z faktu znalezienia tego dokumentu w Polsce wnioskować należy, że przez nasz kraj prowadził szlak posłańców wladców Gruzji którzy nie mając pewności czy uda się kurierom przedrzeć przez Turcję i Dardanelskie do zachodniej Europy — tedy posyłał korespondencje. Mój przyjaciel, mam chyba prawo go tak nazwać — kontynuuje profesor — dyrektor Henryk Altman posłał na moją prośbę specjalny list do Hiszpanii, prosząc o odpowiedź, czy w tamtejszych zbiorach znajduje się oryginalne pismo przesłane przez cara Konstantina.

Dzięki jego pomocy i osobistej opiece wiceministra Eugenii Krassowskiej, dla której w sercu zachowuję wielki szacunek i wdzięczność — mogłem w ciągu kilku tygodni zebrać tyle materiałów, ile w normalnych warunkach musiałbym zdobywać przez 2 lata pracy...

„DOM POLSKI” W TBILISI

Wiek XIX był wiekiem zrywania polskiej myśli i rewolucjonistów — kontynuuję mój rozmówca. — Czarą karcił wszystko co postępowe w narodzie polskim. Wielu z zesłańców po odbyciu kary, mając zakaz powrotu do Polski — osiedlało się w Gruzji. A ponieważ problemy walki społeczno-wyzwoleńczej były wspólne zarówno gruzińskim, jak i polskim rewolucjonistom i twórcą kultury, ponieważ mieliśmy wspólnego wroga w postaci caratu, a historia naszych narodów była tak bardzo podobna — krzepły więzy przyjaźni.

Oto kilka faktów. W Tbilisi bardzo aktywną rolę postępową odegrał „Dom polski” skupiający osiadłych tu b. zesłańców. W Warszawie działało w początkach XX wieku podobne skupisko Gruzinów, którzy studiowali na Uniwersytecie Warszawskim.

W warszawskich „wieszczach gruzińskich” brali też udział wybitni artyści polscy.

Znane są powszechnie serdeczne więzy łączące Adama Mickiewicza ze środowiskiem gruzińskich poetów i pisarzy. Akacją Cereteli, jeden z najwybitniejszych naszych pisarzy końca XIX i początków XX stulecia, pragnął wcielić się w postać Konrada Wallenroda.

„Nie mogę nie wyrazić swojej najgłębszej wdzięczności — pisał on — pod adresem wielkiego syna Polski, Adama Mickiewicza, którego „Konrad Wallenrod” pomnożył dziesięciokrotnie moją miłość do Ojczyzny i wzmożył we mnie chęć do walki o jej wyzwolenie”.

Młodzi spiskowcy, wśród nich autor poematu „Lasy Gruzji” Nikołaj Barataszwili, zbierali się pod pretekstem czytania wierszy Mickiewicza, przygotowując powstanie 1832 roku.

Były to więzy najsilniejszej przyjaźni, zrodzonej ze wspólnej idei, walki, były to związki krwi najlepszych synów naszych narodów. Przyjaźń ta przetrwała wieki. Rozkwita dziś szczególnie w nowych, sordyjających nas przyjaźni warunkach społecznych, gdy radziecka Gruzja i Polska znajdują się w wielkiej rodzinie socjalistycznych narodów.

R. DANIELEWSKI

Córka „Strielki” w Waszyngtonie



„Puszinka”, 6-miesięczne sześcienie, które „urodziła” „Strielka” po powrocie z podróży kosmicznej, przyjechała do Waszyngtonu, jako podarunek dla prezydenta Kennedy'ego od premiera Chruszczowa. Na zdjęciu: „Puszinka” zapoznaje się z terrierem Kennedy'ego „Charley”. Na pierwszym planie — paszport „Puszinki”. FOT — CAF

Czas: marcowe noc roku 1961. Miejsce: budynek XXIII Liceum Ogólnokształcącego im. L. Waryńskiego w Łodzi przy ul. Armii Czerwonej 41.

SCENERIA: Ciemności nocy pozwalają dostrzec jedynie zarysy przedmiotów; wydłużona ulica.

AKCJA: Zza pobliskiego rogu wyłaniają się dwie postacie. Niższy z nadchodzących w pewnym momencie zatrzymuje się.

— Lechu!, Może jednak lepiej „to” ustawić?

— Strach cię obleciał? Przecież ci mówiłem, że to nie trudne. „Tam” można iść na pewniaka... Argument trafił, widać, do przekonania, przetłamał wahania młodszego. Za chwilę obie postacie giną w czeleściach bramy szkolnej. Po tem widać je jeszcze na dachu przylegającej do gmachu gimnazjum korniki; jeszcze tylko kilka nieskomplikowanych machinacji i otwarte okno gościnnie zaprasza do wnętrza.

Przeniśmy się tam razem z bohaterami tej intrygującej sceny. Starszy czuje się tu jak u siebie w domu; bezbłędnie kieruje się ku parterowemu pomieszczeniu.

— Trzeba „zrobić” tę kłódkę. „Zrobienie” kłódki i zamka nie trwa zbyt długo, i to nie tyle nawet z racji doświadczenia czy umiejętności nocnych gości, ile z powodu słabości zabezpieczenia schowka...

Wyszli pewnicjli swego „bezpieczeństwa”. Teraz już bez obaw udali się na górę; byli uzbrojeni. Dźwigali na sobie cały „arsenał”, karabin, karabinek sportowy i „na dokładkę” maszynowy pistolet. Wszystko nalażowane ostrą amunicją. A gdyby nie starczyło, mieli jeszcze kilkadziesiąt sztuk naboju w kieszeniach. Wycyfajmy się z bezpośrednich ob-

serwacji; kontynuowanie ich stało się teraz już zbyt NIEBEZPIECZNE. Oddajmy głos dokumentom.

Pierwszy meldunek o dokonaniu przez „NN” sprawców włamania do pomieszczeń XXIII Państwowego Liceum Ogólnokształcącego nosi datę z września 1960 roku. Lupem wlamywały padły wówczas — skórzana piłka do siatkówki pieczętą ZMS oraz... nóż do cięcia papieru. Wszystko to razem nie przekraczało wartości 320 zł.

Włamanie dokonane w mieście później, przyniosło sprawcom — w dalszym ciągu nieznanym — jeszcze

Dzień powszedni Temidy

„Podpatrywanie niebezpieczne”

„Zyski” finansowe. Kilka-nasze czystych arkuszy ocen, nie wypełnionych SWIADCTW SZKOLNYCH oraz blankietów szkolnych LEGITYMACJI — formalnie przedstawiało wartość zaledwie 100 zł.

Skądinąd wiemy jednak, że „rynkowa cena” świadectw szkolnych gwałtownie podskoczyła w górę. Z zebranych w toku śledztwa akt można się też było domyślić CZEGO szukali wlamywalcy w szkole; już wszak po pierwszym włamaniu zostawili ślady, świadczące, że pieczołowicie sprawdzali treść znalezionych w sekretariacie pieczętek...

I jeśli w wyniku TZECHIEGO włamania (21 stycznia 1961 r.) majątek szkolny został uszczuplony jedynie o obciążki wartości 50 zł. — jako pewnik przyjąć można, że nie owe

obciążki były celem ich nocnej wizyty w lokalu szkoły.

Dopiero marcowe włamanie, do którego dokonania sprawca wszystkich poprzednich — Lechosław Kereher (Kilińskiego 79) dobrał sobie na pomocnika, o dwa lata od siebie młodszego, niespełna 16-letniego, Leszka — Leona Drobnika (Tuwima 86) przyniosło oczekiwane efekty: z biurka dyrektorki liceum, z biurka, do którego dostanie się nie przedstawiało dla sprawców najmniejszej TRUDNOŚCI, zginęły szkolne pieczęcie oraz kilka przechowywanych tam „świadectw bro-

ni”. „Przy okazji” zagarnięto też nieco innych cennych przedmiotów ogólnej wartości ponad 5 tys. zł. Na szczęście sprawcy nie zdążyli zrobić użytku z kompletu urzędowych druków i pieczęci. W kilka dni po tej ostatniej eskapadzie siedzieli w milicyjnym areszcie, by wrócić już stanąć przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi.

Wyrok sądowy zamknie „karierę” młodocianych wlamywalcy; nie zamknie jednak problemu włamań do lokalu szkolnego problemu na marginesie którego nasuwa się kilka istotnych uwag i wątpliwości.

W krótkich słownikowych okresach czasu do XXIII Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dokonano 4 włamań. Wprawdzie lupem sprawców padały zrazu

przedmioty FORMALNIE mało wartościowe jednak upór „NN” wlamywalcy i ponawianie z ich strony wysiłków COŚ mówily, O CZYMŚ świadczyły.

Mówily w pierwszym rzędzie, że sprawcy nie osiągnęli jeszcze celu swych nocnych wędrowek, świadczyły o słabym zabezpieczeniu majątku szkolnego.

Tymczasem, ani w zebranych aktach, ani w praktyce nie widać najmniejszego śladu wyciągnięcia z tych faktów wniosków.

Do biurka, w którym przechowywane były szkolne pieczęcie — powie później L. Kereher — nie musielimy się wlamywać; klucz tkwił w zamku (!).

Uwaga druga ma charakter ogólniejszy. — Broń zabralimy w tym celu — mówią młodzi wlamywalcy o swym ostatnim wypadzie — by w wypadku spotkania kogoś móc się obronić.

I później: — Nie zastanawialiśmy się nad tym, czy w razie wykrycia nas, użylibyśmy broni.

Na szczęście nikogo nie spokali. Na szczęście też nikt kto również „nie zastanawiałby się”, nie znalazł porzuconego przy odroście na dachu komórki pistoletu maszynowego.

Ale PO CO KUSIĆ SZCZĘŚCIE? Nie w tym celu przecież szkoły otrzymują broń, która ma stanowić pomoc w ćwiczeniach wojskowych młodzieży, a n/o LATWO DOSTĘPNA pokusę dla osób do posiadania broni nie upoważnionych.

JANUSZ KRAJEWSKI

Porozmawiamy

O kobietach — z „męskiego” punktu widzenia

Spośród 7,5 miliona ludzi zatrudnionych w całej naszej gospodarce narodowej około 35 proc. przypada na kobiety.

Przed „szystkim: czy to dobrze, czy źle, że tak poważna liczba kobiet pracuje poza domem, pracuje zarobkowo?

Uważam, że jest to zjawisko korzystne, pozytywne, zdrowe.

Czy opinia w tej materii jest jednomyślna? Nie. Istnieje również pogląd, że zarobkowa praca kobiety odbija się ujemnie na „porządku domowym”, na wychowywaniu dzieci.

Oto przykład: „Dyskusja nie jest nowa, ale trzeba w końcu postawić kropkę nad „i”. Pracować powinny jedynie matki bezdzietne lub matki dzieci dorosłych. Inaczej nie pomagają ani zabiegi antychuligańskie, ani środki zmierzające do podniesienia wskaźnika dobrych stopni w szkole. Wydaje się, że nadszedł czas, by prasa określiła swoje stanowisko w tej sprawie jednoznacznie”.

Pod listem figurował podpis. Oczywiście męski.

Porozmawiajmy zatem sine ira et studio.

Nikt, kto nie chce popaść w kolizję ze zdrowym rozsądkiem, nie będzie udundniał, że praca matki i żony poza domem nie ma wpływu na tok domowych spraw. Ale nie można przecież rzeczy u-

praszcząć. Konkretny przykład uproszczenia jakiego dokonuje nasz czytelnik? Proszę bardzo Weźmy sprawę chuligaństwa.

PO PIERWSZE, w krajach o znacznym niższym odsetku pracujących kobiet i wyższym od naszego przeciętnym poziomie życiowym, chuligaństwo stanowi problem znacznie żywszy i boleśniejszy niż u nas. To raz.

A PO DRUGIE — wystarczy sięgnąć do statystyki, by stwierdzić, że liczba przypadków chuligaństwa bynajmniej się nie zwiększyła, podczas gdy odsetek zatrudnionych kobiet w ostatnich latach w Polsce bynajmniej nie zmalał.

Wylóżmy „kawę na lawę”. Otóż sedno zagadnienia polega nie na tym, by przywiązać kobietę do kuchni. Chodzi o to, by z jednej strony ułatwić kobiecie życie umowocześnianiem usług, polepszeniem zaopatrzenia i usprawnianiem handlu, przestrzeganiem zasad ustawodawstwa pracy, z drugiej zaś — by odrzucić fałszywy, obskurantcki

pogląd na miejsce kobiety w rodzinie.

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, trzeba powiedzieć, że niewiele jest krajów na świecie, w których ustawodawstwo pracy tak głęboko dociera do wielu istotnych ko-bięcych bolączek. Trzeba również powiedzieć, że robimy pewne postępy w dziedzinie zaopatrzenia i usług.

Jednakże ani ustawodawstwo pracy, ani postęp w technice gospodarstwa domowego, jakkolwiek niesłychanie ważne — same problemu nie rozwiązują. Nie rozwiążą bez wydatnego rozszerzenia frontu walki z poglądem negującym współodpowiedzialność obojga małżonków za stan domowego ogniska. Nie można uparcie i po prostaku uważać powrotu kobiety do kuchni za remedium na poważne, kłopotliwe trudności, z którymi przychodzi się nam borykać. Nie można dlatego, że za utrzymaniem zasady zarobkowej pracy kobiety przemawiają względy zarówno ekonomiczne jak i najbardziej podstawowe elementy socjalistycznego humanizmu, najbardziej podstawowe „prawo do równych praw”.

Można natomiast i trzeba dostrzec istotne, poważne rezerwy tkwiące w „męskim” stosunku do domowych spraw. A więc „platforma rodzinnego porozumienia” na zasadzie:

- wspólnej pracy zarobkowej, jeśli kobieta tego pragnie;
- podziału roboty domowej, nawet jeśli kobieta nie pracuje zarobkowo (dopóki będziemy musieli wyjaśniać jak ciężka jest ta domowa praca?);
- wspólnego wychowywania dzieci.

Jak jednak z listu naszego korespondenta wynika — nie-mało jest jeszcze do zrobienia, by te reguły współżycia uzyskały pełne prawo obywatelstwa. W niejednym środowisku. W niejednej rodzinie.

REDAKTOR

W NOWYCH

„ODGŁOSACH”:

- ◆ Boruta przed sądem
- ◆ Granica
- ◆ Wekacje gwiazdy
- ◆ „Miałam ci ja koheanecka”
- ◆ Boże sadłstko
- ◆ Upiery pod strażą i inne ciekawe felietony, artykuły, satyry, proza.

CENA 1 ZŁ.

★ Studia zaoczne ★ Dlaczego farmacja ★ Nowy kierunek na UK Przed egzaminami na wyższe uczelnie

W najbliższy poniedziałek 3.700 kandydatów na studia do 4 największych łódzkich uczelni — Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej, Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej — przystąpi do egzaminów wstępnych.

Liczba ta obejmuje jedynie kandydatów na studia tzw. „stacjonarne”. Obok nich po ważną ilość młodzieży stara się o przyjęcie na studia

ZAOCCZNE I WIECZOROWE
Tego typu studia prowadzi: Uniwersytet Łódzki i WSE.

Natomiast Politechnika przeprowadza tylko egzaminy wstępne, po czym „rozsyła” nowo przyjętych do innych uczelni w kraju.

Uniwersytet prowadzi 7 kierunków studiów zaocznych. Co roku najwięcej kandydatów przyjmuje się na Wy-

dział Prawa (100 miejsc). Ogółem UL dysponuje na studiach zaocznych 370 miejscami, a w roku bieżącym ubiega się o przyjęcie 702 kandydatów.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna przeprowadziła już egzaminy na studia zaoczne. Spółród 449 kandydatów przyjęto 183 osoby.

Politechnika Łódźka dysponuje 160 miejscami na studiach wieczorowych (wydziały: mechaniczny, elektryczny, włókienniczy i budowlany). W tym roku zgłosiło się 393 osoby.

Tak więc obok 2.110 słuchaczy studiów stacjonarnych, będziemy mieli w nadchodzącym roku akademickim jeszcze ponad 1.100 słuchaczy studiów zaocznych i wieczorowych.

NOWOŚCI Z AKADEMII MEDYCZNEJ

Wiadomo, że od lat niezbyt sprawnie przebiegała praca nauczycielska na farmacji. W ubiegłym roku ilość zgłoszeń była niższa od limitu miejsc, w tym roku jest nieco lepiej. Akademia Medyczna z roku na rok prowadzi coraz bardziej intensywną propagandę tego „niepopularnego” kierunku. Ostatnio z inicjatywą Akademii zakończono w Wytwórni Filmów Oświatowych produkcję filmu „Farmacja w Polsce” — reżyserowanego przez M. Ussorowskiego, a konsultowanego przez prof. dr R. Rembelskiego. Po czynnym od września, film ten będzie wyświetlany dla uczniów klas maturalnych.

W ubiegłym roku wśród nie przyjętych na studia w A. M. było 22 osoby, które zdały egzamin z dobrym wynikiem. Zdecydowano wobec nich następujące postępowanie: zostali zobowiązani do rocznej pracy fizycznej w służbie zdrowia,

a obecnie przyjęto ich na studia już bez egzaminów.

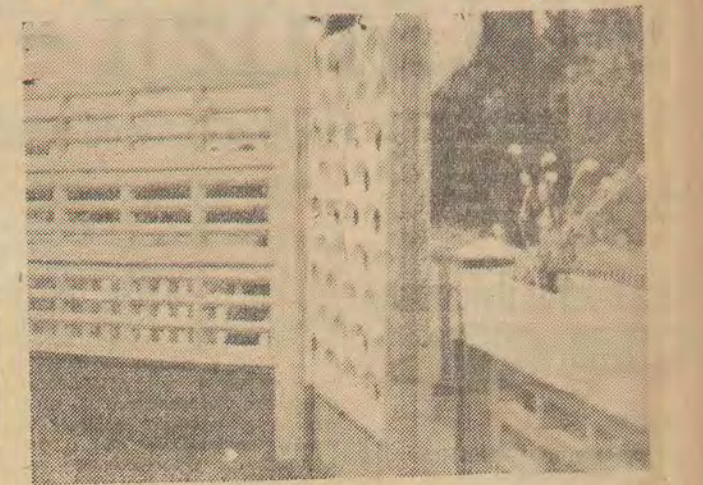
NOWY KIERUNEK NA UL

Uniwersytet Łódzki wzbogacił się ostatnio o nowy kierunek studiów, którego brak dawał się dotychczas dotkliwie odczuwać. Mowa tu o filologii klasycznej. Po raz pierwszy, po długiej przerwie, w bieżącym roku akademickim rozpocznie studia 5 słuchaczy tego kierunku. Sprawa nie wyczerpuje się jednak na roli „pedagogicznej” nowo powstałej katedry. Dzieki jej utworzeniu będzie można podjąć szereg prac naukowych, ważnych dla Uniwersytetu.

ZMIANY W SKŁADZIE SOCJALNYM

W ciągu ostatnich trzech lat obserwujemy stopniowy wzrost ilości słuchaczy pochodzenia robotniczego, przy jednoczesnym spadku ilości zgłoszeń kandydatów pochodzenia chłopskiego. Tak np. w Akademii Medycznej procent młodzieży robotniczej z 24 w ubiegłym roku podniósł się do 31, w roku bieżącym zaś, udział młodzieży chłopskiej spadł z 17 proc. na 13 proc. Podobne zjawisko obserwujemy na Politechnice Łódzkiej i Uniwersytecie.

Kolorowe i estetyczne



Dobrze znamy łódzkie płoty — drewniane, rzadziej z statki drucianej. A przecież estetyczne ogrodzenie — to ważny element dekoracyjny w upiększaniu Łodzi. Mając to na uwadze, Miejskie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej przy ul. Kopskińskiego w Łodzi, rozpoczęło produkcję nowych parkanów z prefabrykatów. Innych niż do tej pory. Przede wszystkim białe, kolorowe, o różnych wzorach, wysokości od 2 do 3 metrów. Już dziś napływają pierwsze zamówienia od fabryk. Warto, by produkcja nowych, naprawdę ładnych parkanów, zainteresowała się przedsiębiorstwa remontowo-budowlane i dyrekcje miejskich zarządów budynków mieszkalnych. Chce my bowiem widzieć w naszym

mieście jak najwięcej estetycznie wykonanych ogrodzeń.
Kr.
Foto: L. Olejniczak

Zaproszenie na koncert

Towarzystwo Społ.-Kult. Żydów zaprasza na koncert z okazji zakończenia sezonu. W programie: humor, satyra i śpiew. Udział biorą: Janina Jarosińska, Ryszard Brudziński, Jan Huszcza, tercet wokalny oraz pianista Nowak. Koncert odbędzie się w piątek, dnia 30 czerwca br. w Klubie Ludowym, przy ul. Wętkowskiego 13, o godzinie 19.30.

Wielka Łódź nie jest sama...

Łódź rozszerza swe granice. Równocześnie rozwija się gospodarka miast satelitów; (Pabianice, Zgierz, Aleksandrów, Tuszyna, itd), związanych z nią węzłami gospodarczymi i kulturalnymi... rozwija się też tereny podmiejskie. Wszystkie te organizmy naszego województwa tworzą też okręg coraz bardziej zespolony wspólnymi interesami i potrzebami.

Ten rozwój dyktuje naszym planistom konieczność opracowywania planów wspólne z województwem. Ostatnie posiedzenie Prezydium RN m. Łodzi i Prezydium Woj. RN poświęcone było właśnie omówieniu rozszerzonych planów. Na pierwszym miejscu znalazły się problemy komunikacyjne zespołu miast, jak również komunikacji z ich zapleczem wiejskim. (osobowej i towarowej).

Opracowanie projektu układu komunikacyjnego rejonu Łódź będzie kontynuacją projektu układu komunikacyjnego Łódzi, opracowanego przez Instytut Gospodarki Komunalnej w latach 1959—60. Rozszerzony on zostanie na obszar strefy podmiejskiej. Obejmować będzie także główne węzły komunikacyjne jak: Sieradz, Zduniska Wola, Podębice, Uniejów, Krosnojez, Kutno — Łowicz, Koluszki, Piotrków, Bełchatów i in. Projektem zajmie się zespół fachowców — projektantów — łącznie z odpowiednimi departamentami Ministerstwa Komunikacji. Zakończenie prac przewidziane jest w pierwszym kwartale 1963 roku.

Druga sprawa, nad którą debatowano, to planowa zabudowa terenów podmiejskich Andrzejów, Andrespol, Wisńowa Góra itp). Jeszcze w tym roku zostanie ona ujęta w ramowy plan zabudowy z wyznaczeniem konkretnych te-

renów. Również opracowanie projektu komunikacji doczeka się ramowego planu jeszcze w tym roku. (zt)

Pomagamy niezdecydowanym

Z łódzkich dworców kolejowych codziennie wyjeżdżają na urlopy i wakacje tysiące mieszkańców naszego miasta. Ci, którzy mają urlopy w terminie późniejszym podejmują ostatnie decyzje. Cieszymy się, że gazeta nasza może przynieść w tym wypadku z pomocą niezdecydowanym. Dzięki naszej inicjatywie i pomocy „Gazety Zielonogórskiej” wielu naszych Czytelników ma już zapewniony pobyt w uroczych zakątkach Ziemi Lubuskiej. Mieszkańcy tego przepięknego regionu kraju, położonego wśród lasów i jezior, otwierają dla łódzian gościnne progi. „Gazeta Zielonogórska” przesyła nam kolejny zestaw adresów mieszkańców, u których można otrzymać zakwaterowanie na okres lata. Blizszych informacji udzielamy w NTU 363-04!

Studium magisterskie dla inżynierów

Wydział Mechaniczny Politechniki Łódzkiej uruchomił w roku akademickim 1961—1962 w przypadku dostatecznej liczby odpowiednich kandydatów wieczorowe kursy magisterskie dla inżynierów (I stopnia), pracujących zawodowo.

Egzamin wstępny na kurs odbędzie się w dniach 10 i 11 lipca 1961 r. o godz. 9 w Katedrze Matematyki Wydz. Mechan. PL i będzie składał się z egzaminu pisemnego z matematyki (w zakresie programu dawnego studium I stopnia) oraz z egzaminu ustnego z przedmiotu związanego ze specjalnością, na której kandydat pragnie studiować.

W przypadku zbyt małej

liczby osób przyjętych w wyniku zdanego egzaminu wstępnego na wieczorowy kurs magisterski, zostaną one przeniesione na magisterskie studium eksternistyczne na Wydziale Mechanicznym Politechniki Łódzkiej.

Do podania należy załączyć: 1) życiorys, 2) ankietę personalną, 3) świadectwo dojrzałości, 4) metrykę urodzenia, 5) skierowanie oraz zaświadczenia zakładu pracy, 6) zaświadczenie lekarskie, 7) trzy zdjęcia, 8) odpis dyplomu I stopnia.

Podania będą przyjmowane do dnia 8 lipca 1961 r., pod adresem: „Politechnika Łódźka, ul. Żwirki 36, Dziekanat Wydziału Mechanicznego”.

Premia za brakoróbstwo?...

Inwestycje lecznictwa w opałach

Nowy lokal poradni rejonowej przy ul. Fornańskiej oddany został do użytku z podstawnymi usterekami. Futryny trzymają się na „słowo honoru”, dach przecieka, centralne nie działa itd.. Czyż można się dziwić Zarządowi Inwestycji Wydziału Zdrowia, że w tych warunkach odmówił wykonawcy dodatku za dobrą jakość robót? Wykonawcy przesyłali jednak sprawę do Komisji Arbitrażowej. W Łodzi przegrali, ale w Warszawie... przegrano im rację.

Przykład tej poradni nie jest niestety odosobniony. Prawie każdy nowo budowany obiekt służby zdrowia posiada podobne usterki. Parter bloku przy ul. 1 Maja 42 przeznaczony na placówki służby zdrowia nie mógł być dotychczas oddany do użytku, bo... zapomniano zainstalować c.o. Lokal przychodni rejonowej przy zbiegu ul. ul. Długosza i Kasprzaka wykonano niezwykle tandennie. Z podłogi, zanim jeszcze zaczęli po niej chodzić pacjenci, wypało kilkanaście płytek, ściany są zalane, w kotlewni również pełno wody „nie wiadomo skąd”...

Budowa obiektów służby zdrowia wlezie się też latami. Na przykład m. in. nadbudowa szpitala im. Radlińskiego obchodzić będzie niedługo 5-lecie. Zólowie tempo cechuje także adaptacje budynki dawnego złobka przy ul. Mielczarskiego na dzielnicy

Grzybnica itp. Stan inwestycji łódzkiego lecznictwa — jak stwierdzono na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zdrowia RN — przedstawia się katastroficznie. Budowa obiektów przeciąga się w nieskończoność, niedomaga nadzór techniczny, wiele do życzenia pozostawia gospodarka materiałowa itd. Komisja Zdrowia postanowiła więc wystąpić do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z wnioskiem omdwinięcia tych spraw na jednym z jego najbliższych posiedzeń. Wziąłby w nim udział przedstawiciel przedsiębiorstw wykonawczych, projektanci oraz przedstawiciele Wydziału Zdrowia i wszystkich zainteresowanych czynników. (kas.)

Komu skradziono rower i...

Komenda MO Dzielnicy Łódź-Górna prowadzi dochodzenie przeciwko paserowi podejrzewanemu o skupywanie rowerów i części rowerowych pochodzących z przestępstwa.

Osoby poszkodowane, którym zostały skradzione rowery, proszone o zgłoszenie się do KD MO Łódź - Górna, ul. Wólczańska 250, pokój 62, w godzinach od 8 do 12, celem rozpoznania własności.

MO Łódź - Górna jest w posiadaniu zegarka naręcznego marki „Tissot”. Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie się do KD MO Łódź - Górna, ul. Wólczańska nr 250, pokój 62, w godz. od 8 do 15, w celu złożenia wyjaśnień.

Dziś kupujemy

Rower dziecięcy, młodzieżowe damskie i męskie produkcji krajowej i zagranicznej nabydziacie u: Jaracza 1, Główna 9, Piotrkowska 71, Przybyszewskiej 46, Wl. Bytomskiej 39, Lutomska 4, Piotrkowska 290, Piotrkowska 83. Duży wybór guzików bluzkowych, sukienkowych, swetrowych, koszulowych oraz zamków błyskawicznych rozdzielczych — różnej długości — Piotrkowska 15, 146. Płaszcz popielinowy chłopięcy, ubrania chłopięce granat, wiatrówki chłopięce i dziewczęce, spodnie chłopięce i dziewczęce, płaszczyki dziewczęce popielinowe, koszule chłopięce popielinowe i kretonowe — Próchnika 1.

USŁUGI

Uszkodzone artykuły galanterii skórzaney naprawicie szybko solidnie i tanie — ul. Piotrkowska 35 (lewa oficyna parter).

Naprawa rowerów ul. Jaracza 1, naprawa zabawek przy ul. Piotrkowskiej 90, napielnianie długopisów przy ul. Piotrkowskiej 90, napielnianie długopisów przy ul. Piotrkowskiej 67, ostrzenie grafionów i naprawa cyrki przy ul. Piotrkowskiej 81.

100 tys. drzew dla miliona gąsienic

Nie wszyscy łódzianie zapewne wiedzą, że w granicach Wielkiej Łodzi, w gromadzie Augustów znajduje się największa w Polsce hodowla jedwabników, która prowadzi łódzką spółdzielnią pracy „Osnowa”. Hodowle rozpoczęto w 1953 roku początkowo w skali laboratoryjnej, a już w siedem lat później odstawiono do zakładów w Milanówku 1099 garnców kokonów! A jeden kokon liczy przeciętnie 1500—1800 m nieprzerwanej nici.

W tej chwili w hodowli augustowskiej kończy okres wegetacji około miliona gąsienic, które pożerają dziennie kilkadziesiąt kilogramów liści morwy. Dla zaspokojenia ich niepomamowanych apetytów spółdzielnia posadziła na 30 ha 100 tysięcy drzewek tej rośliny, przy czym jest to akurat tyle, ile dla utrzymania hodowli w obecnych rozmiarach potrzeba.

Opieka nad milionem żarłocznych gąsienic, wbrew pozorom, wcale nie jest lekka. Dosłownie co kilka godzin trzeba usuwać ogryzioną deszczętnie gałązki i dostarczać natychmiast świeżych liści.

Ta wizerowo zaprowadzona hodowla, która dla przemysłu jedwabniczego stanowi cenne źródło surowcowe, stała się ponadto od października br. obiektem doświad-



czalnym studentów biologii, botaniki i zoologii UL Dziekanat tego wydziału prof. dr J. Mowszowicz postanowił bowiem wprowadzić w nadchodzącym roku akademickim wykłady i ćwiczenia z zakresu jedwabnictwa, aby przyszli nauczyciele szkół średnich i podstawowych mogli praktycznie poznać się z niezwykłym motylem, który produkuje jedwab. (bn.)

Komu czeresznie

W tym roku mamy wyjątkowo nieurodzaj na czereśnie. Kiedy więc pojawia się one na wózkach lub straganach, nie brak kupujących, którzy szukają pierwszego gatunku tych owoców. Niestety, do Łodzi bardzo mało sprowadzamy czereśni. Podczas gdy w ubiegłym roku Przedsiębiorstwo „Warzywa i Owoce” sprowadzało od 30 do 40 ton tych owoców, to w tym roku zaledwie 5 ton. Są one w cenie 12 i 10 zł, w zależności od gatunku.

Przy okazji warto wspomnieć, iż truskawki będą jeszcze w sprzedaży tylko 5 dni.

(Kr)

Foto: L. Olejniczak

Plon społecznej pracy specjalistów WAM

Inicjatywa godna naśladowania

3.190 dzieci uczęszczających do 11 szkół i 2 Domów Dziecka w dzielnicy Polesie (w rejonie VIII Obwodu Wydziału Zdrowia DRN), zostało przebadanych przez zespół lekarzy-specjalistów Centralnego Szpitala Klinicznego Wojskowej Akademii Medycznej. Badania trwały od 20 kwietnia do 20 czerwca. Była to realizacja zobo wiązania zespołu klinicystów podjętych z okazji wyborów i Święta Pracy.

Dziś możemy mówić już o wynikach badań i ocenie te akcje ze społecznego punktu widzenia. Zakres badań obejmował następujące specjalności: okulistykę, laryngologię, kardiologię, otolaryngologię, dermatologię, neurologię, pediatrię i stomatologię.

Jakie wyniki przyniosły pierwsze — to należy podkreślić — specjalistyczne badania tej grupy dzieci? 50 uczniów klas VI i VII otrzymało natychmiast recepty na okulary (do zrealizowania od razu w sklepach). Były to dzieci, które znacznie wcześniej potrzebowały pomocy okulisty. Trójce dzieci z wrodzoną wadą serca zakwalifikowano do leczenia operacyjnego na oddziale chirurgicznym Szpitala WAM. Dziesięciu znalazło się pod stałą opieką poradni kardiologicznej.

Szereg dzieci otrzymał recepty na wkładki ortopedyczne, ponad 100 zakwalifikowano do gimnastyki korekcyjnej (skrzywienia kręgosłupa). Badania stomatologiczne ujawniły, że 25 procent uczniów klas I i II ma wady zgryz-

(Matki — wyrzucające smoczek!).

Wszystkie rozpoznania poparte odpowiednimi zaleceniami zostały wpisane do kart zdrowia dzieci i przekazane lekarzom szkolnym. Część dzieci została pod opieką szpitala. W ten sposób zachowana zostanie ciągłość opieki lekarskiej.

Profesorowie i lekarze prowadzący całą akcję stwierdzają, że była ona bardzo potrzebna i dla dzieci i dla lekarzy szkolnych. Przy okazji wyróżniają dwie szkoły, które w bardzo sprawnym sposobie zapewniły organizację i sronę badania swych uczniów. Wyrażają uznanie skierowane do dr Władysława i Orzechowskiej oraz higienistek Stebelskiej i Le-

MIŁOŚNICY TEATRU!

W sobotę 1 lipca br. ukaże się repertuar TEATRU POWSZECHNEGO na miesiąc bieżący

3196-K

Zamknięcie ruchu kołowego

W związku z przedłużeniem się prac ziemnych — Dyrekcja Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych przedłuża okres zamknięcia ulicy Fornalskiej i Retkińskiej dla wszelkiego ruchu do dnia 31 lipca 1961 roku. 3183-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny nowy murywany, plac zadzewiony 1512 m kw. do sprzedania w Pabianicach, ul. Karniszewicka nr 146a. 11405-G
PLAC 600 m kw. lub 1.200 m sprzedam. Kosiński, 1 Maja 19, Adamusiak. 11410-G

SPRZEDAŻ

RADIO samochodowe radzieckie w idealnym stanie tanio sprzedam. Tel. 459-95. 11412-G

Samochody-motocykle

SAMOCCHÓD „Syranka”, nowy sprzedam. Wiadomość Tuszyń, ul. Łódzka 1. 11393-G

POKÓJ, centrum z telefonem, wysokie komorne zapłaci dojeżdżający z Warszawy. 399-20, wewn. 48. godz. 8-10. 11646-G

PRAGA

FRYZJER męski potrzebny. Tel. 558-06. rano do godz. 9, wieczorem od 18. 11411-g

WYKWALIFIKOWANA ekpedientkę do ciastkarni zatrudni. Obr. Stalingradu 26 (ciastkarnia). 11397-g

POTRZEBNA samodzielną, kulturalną opiekunką do trzyletniej dziewczynki, Kościuski 55, m. 15. 11436-g

LOKALE

INZYNIER na stanowisku poszukiwany na rok pokój sublokatorskiego. Oferuj pisemnie „11378”. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96. 11378-G

POZNAŃ lub Toruń! Pokój, taras, łazienka, centralne, gaz zamienia na pokój, kuchnia w Łodzi. Oferty pisemnie „11404”. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 11404-G

POKÓJ z kuchnią w śródmieściu oraz plac za mieniem na domek jednorodzinny. Wiadomość, tel. 461-04 od godz. 16. 11383-G

NAUKA

AUTOMOBILKLUB rozpoczyna kursy samochodowo-motocyklowe oraz zawodowe kategorii I, II, III i rowerowe. Zapisy Al. Kościuski 61, tel. 212-39 od 8 do 16, ul. Piotrkowska 15, tel. 232-16 od 13 do 21, ul. Zachodnia 44, godz. 16-20. 1657-T

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10 14-16 ulica 22 Lipca 4

ZGUBY

DNIA 27. VI zostawiłam przez nieuwagę torebkę w taksówce nr 397. Kierowca taksówki p. Mariana Perek, zam. w Łodzi przy ul. Bema 74, który zgubił dostarczył do Biura Rzeczy Znalezionej, zachęcając serdecznie wyrazić wdzięczność. Helena Papier, Al. Kościuski 98. 3194-K

RÓŻNE

LETNISKA z garażami w Teofilowie nad Pilicą odnajmę. Tel. 265-33. 11343-G

LETNISKO blisko rzeki Widawki do wynajęcia. Wiadomość Łódź, Felczyńskiego 35-7. Kurpes. 11350-G

TELEWIZORY naprawiamy natchymiały, prosimy telefonować 376-58, codziennie 11-19. 11645-G

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę — Artystyczna Cerownia, Więckowskiego 23, Frankowska. 11407-G

Więckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 90
AS AL. Kościuski 48 pełni stałe dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICWO

Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Jordana ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Bałuty przez poradni „K” ul. Sedziowska 18 oraz z Dzielnicy Śródmieście z Poradni „K” ul. Buczyńska 2.
Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Madurłowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Polesie i Śródmieście bez poradni „K” z ul. Buczyńska 2.
Klinika położniczo-ginekologiczna im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Górna i Widzew oraz poradni „K” ul. Sedziowska 18.
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Laryngologia: Szp. im. dr Piłogowa, ul. Wólczajska 195.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłbno 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Koźłowej — Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘC wieczorowej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarstwa: Wczorowa i świąteczna pomoc pielęgniarstwa udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18-24, w dni świąteczne w godz. 7-24. Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty — ul. Snyceńska 1-3, tel. 538-79, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23. Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-98. Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55, ul. Lecznicza 6, tel. 427-70. Wczorowa i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium w domu chorego w godzinach 18-22 w dni świąteczne w godz. 14-18. Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci). Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci). Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23 (dla dorosłych i dzieci). Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci). Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”, „Wolność” odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk” (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12-17.

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

APTEKI

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, godz. 18-22.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 ROBOTNIKÓW fizycznych do ładowania węgla i szlaki zatrudni zaraz Sp-nia Pracy Fabryarsko-Drukarskiej im. 22 Lipca w Łodzi, ulica Urzędnicza 36. Warunki pracy do omówienia. 1633-T

TECHNIKA budowlanego na stanowisko starszego kalkulatora, 10 elektryków wysoko kwalifikowanych na instalacje oraz murarzy zatrudni MPRB nr 4 Łódź, Sienkiewicza 56. 1606-T

WIĘKSZĄ ilość robotników na produkcję do różnego rodzaju prac — zatrudni zaraz Zakłady Aparatury Elektrycznej „Elester” Łódź, ulica Przędzalniana 71. 3160-K

5 MALARZY przyjmie natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego Wojska Polskiego 55 pokój 33. 1620-T

TKACZY chałupników z własnymi krosnami żakardowymi do produkcji kap kilimowych i gobelinowych przyjmie z terenu Łodzi, Zgierza, Pabianic i okolic Aleksandrowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Oddział Produkcyjny, Konstancjów ulica Zgierska 32. 3193-K

SZLIFIERZY-polerowników do galwanizerni, pracowników na izolacje i czyszczenie kotłów, dwóch malarzy pokojowych — zatrudni Spółdzielnia Pracy Wielobranżowa „Pionier” Łódź, ulica Wrocławska 10. Zgłoszenia w godzinach od 8 do 10. 1647-T

PARKIECIARZY, brukarzy i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa Robót Budowlanych im. M. Nowotki w Łodzi, ul. Miłbnowa 23. 1648-T

GŁÓWNEGO księgowego oraz starszego księgowego o wysokich kwalifikacjach zatrudni Spółdzielnia Pracy im. G. Dwa w Łodzi, ulica Jaracza nr 40. Zgłoszenia osobiste w godzinach 7-15. 3159-K

6 MURARZY, 6 betoniarzy, 10 robotników, 2 blacharzy, 10 tynkarzy, pomoc kierowcy — zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3, ulica Goplańska 28 pokój 32. 1650-T

KSIĘGOWYCH rewidentów z wyższym lub średnim wykształceniem ze znajomością zagadnień księgowo-finansowych, inżynierów technologicznych drewna, inżynierów względnie magistrów chemii ze znajomością technologii tworzyw sztucznych, inżynierów względnie techników tkaczy, wykończalniaków, mechaników do działów: DKT, Inwestycji i BHP oraz Postępu Technicznego, technika normowania pracy, pracownika do działu polityki plac i norm zatrudni zaraz Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego Łódź, ulica Sienkiewicza 9. Reflektuje się na pracowników z odpowiednim stażem pracy. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach 7.30-15.30. 3191-K

10 MURARZY, 10 robotników i kierowcy samochodowego zatrudni Spółdzielnia Pracy „Blok” w Łodzi, ulica Nowotki 230/232. 11557-G

OSTRZARZA narzędziowego, ślusarza, tokarza, — zatrudni natychmiast Fabryka Cześci do Maszyn Dzierżawskich „FAMAD” w Łodzi, ulica Wólczajska nr 19. 3182-K

INZYNIERÓW-mechaników, techników mechaników, mistrzów, mechaników, brygadzystów, ślusarzy i spawaczy — zatrudni zaraz Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego Łódź, ulica Poiezińska 97 (Zabieniec). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7 do 15. 1640-T

INZYNIER i techników robót sanitarnych, inżyniera, gł. technologa, kalkulatora branży budowlanej, technika laboranta do zakładu prefabrykacji, malarzy oraz szklarza przyjmie zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego-Wschód. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ulica Kopernika 37. 1632-T

REFERENTA zaopatrzenia zatrudni zaraz Biuro Dokumentacji Technicznej Pl. Zwycięstwa 2 budynek „D”. Zgłoszenia przyjmują sekcja personalna. 1634-T

SRUBOWNIKÓW, przykręcający, robotnika terenowego, robotnika na maszynie „wilk”, dzielnicy raszlowych i czwórczy — zatrudni zaraz ZPW im. Michała Ossowskiego w Łodzi, ulica Kilińskiego 169. Zgłoszenia w wydziale kadr. 1622-T

STRUGACZA, dłutownika, frezera, wytaczacza, 2 lakierników metalowych — zatrudni Fabryka Urządzeń Budowlanych, Łódź, Strzelczyka 7/9. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach 7-14. 1611-T

16 ROBOTNIKÓW na przedział, 8 obciążaczek na maszyny obrózkowe, 5 prądek na wrzecionnice średnie, 5 pomagaczek na wrzecionnice, 2 kierowców z II lub III kat. na samochody o napędzie akumulatorowym — zatrudni z terenu Łodzi i województwa ZPB im. Obrońców Warszawy, ulica 8 Marca 25. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 1646-T

Wyrazy serdecznego współczucia koleżance mgr Janinie Wiśniewskiej z powodu nagłej śmierci

OJCA składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY ZE ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

3195-K

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE i USPOŁECZNIONE OGŁOSZENIA REKLAMY zlecają TELEFONICZNIE 311-50

MASZYNĘ

do bicia wzornic żakardowych podział drobny 800, 600 i 400 — setki kupi Aleksandrowskie P. P. Terenowego w Aleksandrowie k/Łodzi, ulica 1 Maja 50/60. Zgłoszenia przyjmuje sekcja techniki i inwestycji w godzinach od 8 do 14. 3192-K

PRZETARGI

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Łodzi, ulica Obr. Stalingradu 97 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie utwierdzenia placu węglowego w Ksawerowie k/Pabianic. Roboty winny być wykonane częściowo z materiałów wykonawcy i zleceniodawcy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji udziela zarząd spółdzielni. Oferty należy składać w biurze zarządu spółdzielni do dnia 13 lipca 1961 roku do godziny 15.30. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 lipca br. o godzinie 10 w siedzibie spółdzielni. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 3201-K

Przedsiębiorstwo Projektowania i Budowy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego „Prozamet” Oddział w Łodzi, ulica Wigury 21, telefon 322-39, ogłasza przetarg na wykonanie: dróg asfaltowych (robót ziemnych i ułożenie chodników) wokół budynku oraz na wykonanie robót malarskich (klejowe i olejne) w nowo wybudowanym budynku. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające uprawnienia na wykonywanie oferowanych usług. Szczegółowych informacji w powyższej sprawie udzieli „Prozamet” sekcja inwestycji w godzinach od 9-12 od dnia 30 czerwca 1961 roku. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie „Prozamet” do dnia 10 lipca 1961 roku.

W ofertach należy podać ceny i terminy wykonania robót. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 lipca 1961 roku o godzinie 10 w siedzibie „Prozamet” O/Łódź. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 3200-K

Koleżance mgr Janinie Wiśniewskiej z powodu nagłej śmierci

OJCA wyrazy serdecznego współczucia składają KOLEŻANKI I KOLEGA, z APTEKI 11632-G NR 12 w ŁODZI

W dniu 27 czerwca 1961 roku zmarł nagle przeżywszy lat 72 mgr farmacji

MARIAN WIŚNIEWSKI

kier. Apteki nr 58 w Łyszkowicach W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika Służby Zdrowia i zacnego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w Plocku w piątek dnia 30 czerwca br. o godz. 16.

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYNIA I RADA ZAKŁADOWA ZARZĄDU APTEK WOJ. ŁÓDZKIEGO

Dnia 28 czerwca 1961 roku przeżywszy lat 64 zmarł

Jerzy Zakrzewski

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 30 czerwca br. o godz. 18 z domu żałoby przy ulicy Rudzkiej 25, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ZONA I RODZINA

11631-G

Przepisy-ich interpretacja i sentymenty sędziów Parę uwag o porażce ŁKS w Zabrzu

Z zaciekawieniem wczytywałem się w relacje sprawozdawców opisujących mecz Górnik-ŁKS. Muszę stwierdzić, że nie bardzo mogę się zgodzić z ich opinią. Większość z nich składa co prawda układ zdawkowego uznania pod adresem piłkarzy łódzkich, bo są zaskoczeni ich postawą, lecz wysuwają z tego gruntu błędny wniosek, jakoby decydującą rolę odegrała tutaj... słaba forma Górnika. Ich zdaniem lider tabeli jest, wyraźnie zwyciężony nadmierną ilością rozegranych spotkań i stracił przez to wiele ze świeżości.

Byłem w Zabrzu i widziałem przebieg meczu. Sądzę, że moi koledzy wysunęli te tezę jedynie dlatego, że w ich pojęciu jest nie do wiary, aby zespół z dalekiego miejsca w tabeli mógł w bezpośredniej walce z przeciwnikiem najwyższej notowanym znaleźć się o krok od zwycięstwa. Wymagało to jakiegoś usprawiedliwienia i chyba temu zawdzięczamy wersję o rzekomym zmęczeniu i słabej formie Górnika.

Nie zamierzam opisywać samej gry, muszę jednak uzasadnić swoje spostrzeżenia. Przypominam więc energię, z jaką Górnik atakował bramkę ŁKS w drugiej połowie meczu. Nie wydaje się, żeby zespół, rzeczywicie zwyciężony mógł się na coś podobnego zdobyć.

Wbrew temu co pisano, twierdząc, że mecz był dobry i interesujący, nie trzeba jednak na wydarzenia w Zabrzu patrzeć

przez „okulary górnicze”. Postrawa ŁKS była dla nas i jego sympatyków miłym zaskoczeniem, dla zabrzańców raczej przykrym. To zrozumiałe. Łodzianie w pierwszych 45 minutach byli niewątpliwie lepsi od potencjalni tabeli. Cały ich wysiłek przekreślił sędzia dyktując rzut karny; czym wystawił sobie świadectwo najwyższej nieudolności. Zresztą sędzia, jak sędzia, lepszy lub słabszy, może nie dopisać, chociaż do zasadniczych jego obowiązków należy znajomość przepisów

Mistrzowie na ławach szkolnych

Niecodzienni uczniowie zasiadają w ławach sali wykładowej Ośrodka Przygotowań Olimpijskich na Bielanych. Są wśród nich: Majchrzycki, Grzelak, Antkiewicz, Komuda, Nowara, Konarzewski, Bianga, Mizerki i Małcki — znani niegdyś pięściarze, wielokrotni reprezentanci i mistrzowie Polski. Są oni uczestnikami specjalnego kursu z zakresu ogólnego przygotowania. Ogółem w kursie uczestniczy 29 słuchaczy, w większości znanych trenerów I i II-ligowych drużyn. Wykładowcy zaś to najwybitniejsi specjaliści z Akademii Wychowania Fizycznego.

gry. Mamy jednak tym większe prawo wymagać od Polskiego Kolegium Sędziów pewnej roztropności przy wyznaczaniu obsady. Fakt delegowania do Zabrza sędzię z Bydgoszczy, gaj dla Zawiszy, Polonii i ŁKS każdy punkt jest na wagę złota to aż nazbyt jaskrawy dowód czysto mechanicznie powziętej decyzji, która daje pożywkę nieprzychylnym komentarzom. Tymczasem właśnie osoba arbitra przede wszystkim powinna być od nich wolna. Nie przemyślana decyzja PKS godzi w autorytet samego sędziego. Podobne dokonywanie obsady da się porównać do podcinania gałęzi, na której się siedzi.

Sędzia Urbanowski zdecydowanie się nie podobał. I to wszystkim. Trener Cebula nie miał słów oburzenia.

— Jak można było — mówił — podyktować rzut karny w podobnych okolicznościach. Jest nie do pomysłowania, żeby takim sędziom powierzano prowadzenie ważnego meczu.

WYPACZYŁ PRZEBIEG WALKI I JEJ WYNIK

Przytaczam tę wypowiedź jako potwierdzenie opinii red. Bagiera wyrażonej w sprawozdaniu dla „Dziennika Łódzkiego” i mej własnej oceny sędziów. Początkowo obawiałem się, że była ona tylko zbyt ostrą i nie dość obiektywną. Dziś jestem jak najbardziej pewny, że jest ona uzasadniona: sędzia minął się z przepisami.

Jeszcze jedna porażka, jeszcze jeden zawód. Jestem jednak przekonany, że niedaleko jest dzień przelamania złej pasy ŁKS. Istnieją wszelkie dane by sądzić, że mecz z Górnikiem był momentem przełomowym.

Podziwiam postawę łodzian. Ofiarności, ambicji, pracowitości, ducha niezłomnej walki. To wszystko złożyło się na wydatną poprawę formy całego zespołu. Akcje nabrały płynności i szybkości. ŁKS powoli staje się groźnym zespołem ofensywnym. Odnajduje siebie. Długo to trwało, lecz znaki poprawy są niezaprzeczalne, bo dyktuje, jak dawniej, grę odwartą.

W Zabrzu popełniono błąd taktyczny — gdy po przerwie zdecydowano się na grę defensywną. Była to osłabiona tego rodzaju próba. Drużyna, jak jeden mąż przekonała, że tak- tak gra jej nie „leży”, że najlepszą bronią w walce o zwycięstwo jest atak, bez względu na to czy grę prowadzi się z przewagą jednej czy kilku bramek.

W niedzielę ŁKS wystąpi w Warszawie przeciwko Legii. Nowa próba i znów na wyjeździe, a mimo to stawiam na ŁKS.

K. ROZMYŚLÓWICZ

2 zwycięstwa Polaków w Lipsku

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Lipsku, reprezentanci Polski odnieśli dwa zwycięstwa. W skoku o tyczce Gronowski, pod nieobecność rekordzisty Europy, Niemca Preussgera, wygrał z rezultatem 4,40. Poza tym Bibrowa zwyciężyła w skoku w dal kobiet — osiągając 5,98. Ponadto Rykowska zajęła w rzucie dyskiem kobiet czwarte miejsce — 50,74. Zwyciężyła zawodniczka NRD Mueller — 52,23. W dysku mężczyzn Begier zajął trzecie miejsce — 50,99. Wygrał Milde (NRD) — 53,58 przed Lammi (Finlandia) — 51,61.

Polski junior Kubaty rewelacją turnieju tenisowego w Zinnowitz

Polski tenisista, 16-letni Kubaty stał się rewelacją tegorocznego międzynarodowego turnieju tenisowego w Zinnowitz. Polak zakwalifikował się już do ćwierćfinału po wyeliminowaniu w 5-setowej walce mistrza NRD Stahlberga oraz zwycięstwie w trzech setach nad innym Niemcem Woermentem. W ćwierćfinale Polak będzie walczył z Rumunem Viziru.

Pozostali nasi reprezentanci startujący w Zinnowitz zostali w srobie wyeliminowani. Orlikowski przegrał w 5-setach z Faermanem (NRD), łodzianin Nowicki uległ po 4-setowej walce Zangerowi (NRD), a Kucharska przegrała w 2 setach z Wanley (NRD).

CIEKAWOSTKI piłkarskie

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN na swym ostatnim posiedzeniu ukarał Henryka Sassa 3-miesięczną dyskwalifikacją za przewinięcia popełnione na meczu rezerw A-klasowych ŁKS w Głownie.

Sitko, trener Stali Sosnowiec, zwolniony ze swego stanowiska, objął w ub. poniedziałek trenerski obowiązki w Legii. W tym celu przyjechał do Warszawy. Węgier będzie jednak za ledwie dołądził Stali raz w tygodniu, cały swój czas poświęcając chorowianom.

Zmiany nastąpiły także w Cracovii. Michał Matyas opuścił definitywnie posterunek szkoleniowy tego klubu, przenosząc się do Legii Warszawa, w której pełnił funkcję koordynatora.

Jak z powyższego wynika, wędrowni trenerzy są daleko bardziej masowe, niż zmiana barw samych piłkarzy. Czy aby jest to słuszne?

Drabiński, trener bytomski Polonii, dostał w swoje ręce nowy talent piłkarski. Jest nim 19-letni zawodnik Stali Bobrek. Drabiński zapowiada, że w przyszłym roku selekcjonerzy PZPN będą walczyć o udział tego piłkarza w reprezentacyjnej drużynie.

Warto przypomnieć, że Bobrek jest nigdy niewyczerpaną kopaliną talentów piłkarskich. Z tej drużyny pochodzi m. in. tacy piłkarze jak Brychczy i Strzykałski.

Cierpliwość, tolerancja i porządek Słów parę cierpkich pod adresem klubów

Wszyscy zdążyli w terminie zgłosić swoje drużyny i ich składy osobowe. Uczynili to zespoły Poznań, Gliwice, Bydgoszcz, Szczecin, Wrocławia, słowem cała Polska. Jeszcze wczoraj wieczorem organizatorzy nie wiedzieli tylko kto pojedzie w wyścigu po ziemi łódzkiej w barwach miejscowego Orkanu.

Niby drobne przeoczenie. Z góry wiadomo, że przez klub będzie tłumaczył się sekretarzem, a ten z kolei — pracownicą biura. Tak zwykle bywa. Winni w końcu są administracyjni pracownicy klubów, do których obowiązków nie należy przecież podejmowanie decyzji sportowych.

Niby drobiazg. A jednak... Bijemy w nadmiar biurokracji w administracji państwowej i komunalnej. I słusznie. Ale co się dzieje w administracji sportowej?

Prawie trzy miesiące trwały targi WGiD PZPN jak potraktować usunięcie Browarskiego z białego podczas wielokrotnych występów piłkarzy Garbarni w NRD. Od Anny do Kalfasa przesyłano ten, w gruncie rzeczy prosty, a skomplikowany do rozmiarów węzła gordyjskiego, problem nim doczekał się on rozstrzygnięcia. Powzięty bezzwłocznie i poparty przepisami znalazłby prawdopodobnie uznanie opinii publicznej. Obecnie gdy Garbarna była bardzo bliska lidera II ligi, dyskwalifikacja tej drużyny i — co tu ukrywać — konfiskata 4 punktów, w wyniku której to operacji przedwinięciem tabeli została warszawska Gwardia, wywołala mnóstwo nieprzychylnych dla obiektywizmu PZPN komentarzy. Podejrzewa się nawet naczelną administrację a brak obiektywizmu, co jest jaskrawą niesprawiedliwością Skądinąd przynależałoby jednak trzeba, że PZPN rzadko liczy się z opinią publiczną i podejmuje niekiedy decyzje prowołujące do najostrejszych oskarżeń. A wszystkimu winna... administracja. Pisma pisze się tam dwa tygodnie, ekspediuje przez następne trzy i w rezultacie powstaje wrażenie jakoby centrala działała złośliwie. Tymczasem działa tylko nieudolnie.

Kolarze drugiej ligi Orkanu — tak pojętny związek jak PZPN — jakich oburzonych kontrast! A jednak oparty o ten sam fundament — spopolite niedbalstwo. Zwykle się mówi, że ryba psuje się od głowy, co miało być alegorią usprawiedliwiająca bagatelizację sporowodowu przez kierownictwo. To absurdalna bajda. Centrala każdego związku sportowego pracuje tak, jak jej na to pozwalają ferowane organizacje.

Wszystko to wskazuje w jednym kierunku — ktoś najwyraźniej sądzi, że Jim Penn i Lyle Rayho to ten sam gość.

— Jest to jedyny wytłumaczenie anonimów. — Wracamy znów do pierwszego pytania — rzekł Penn. — Kto jest autorem tych listów? — Mamy też nowe pytanie. Dlaczego pana biora za Rayha? — Nie mam pojęcia. — Sądzi pan, że Jim jest może podobny do człowieka, którego oni szukają? — Możliwe. Jest wiele podobnych twarzy rozsianych po całym kraju. — Potworna myśl — rzucił półgłosem Penn. Przesunął ręką po twarzy jak gdyby obmacując swą rysę. — To tak, jakby się nie miało nic naprawdę własnego. Ale nie słyszałem nigdy, żebym miał tu sobowtóra. — Rayho mógł zrobić sobie operację plastyczną i zmienić twarz — zauważył Shawley — a pan może być podobny jak dwie kropki wody do dawnego Rayha, Sądzę jednak, że uda nam się wymyślić lepsze wytłumaczenie. — A czy Rayho nie ma czasem wspólniczki — kobiety? — spytała Bev czerwieniąc się lekko. — Zaparkowałaś dziś przedkolem samochodów w pobliżu terenów golfowych i widziałam platynową blondynkę...

Skoczkowie radzieccy zapowiadają nowe rekordy świata

Przedstawiciele Federacji Lekkoatletycznej ZSRR zapowiedzieli na konferencji prasowej, iż podczas Memoriału Znamieńskich w najbliższą sobotę i niedzielę zaatakowane zostaną prawdopodobnie nowe rekordy świata w skokach wzwyż i w dal zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Obsadą tych konkurencji będzie Dobrowa.

Igor Ter-Owaniesjan zamierza zaatakować nowy rekord Ralpha Bostona. Niedawno Igor ustanowił rekord kontynentu osiągając 819 cm. Lekka kontuzja nie pozwoliła mu ostatnio na start w Tallinie, gdzie chciał poprawić ten wynik. Obecnie Ter-Owaniesjan jest w świetnej formie. Przypominamy, że w tym roku oddał już fantastyczny skok na odległość 837 cm, ale niestety, minimalnie spał.

W skoku w dal kobiet dojdzie do ponownego spotkania między Niemką Klaus i światowymi zawodniczkami radzieckimi — Szczelkanową i Szaprunową. Specjaliści radzieccy podkreślają, że obie Rosjanki pokonały niedawno w Berlinie rekordzistkę świata ze znakomitymi wynikami i spodziewają się, że w moskiewskim pojedynku padnie nowy rekord.

Dobrowa stawka zawodników radzieckich stanie do skoku

wzwyż. Obok Brunela wystąpi m. in. mistrz olimpijski Szawlaka i weteran Kaszkarow. Warto pamiętać, że trener Brunela — Djaczkow zapowiedział, iż jego pupil chce w tym roku skoczyć 230 cm. Tu również nie jest wykluczony nowy rekord świata.

Podobnie jest w konkurencji kobiet, gdzie Rumunka Balas będzie nieosiągalna dla przeciwniczek.

Ciekawie zapowiada się pojedynki tyczkarzy — rekordzisty Euro py, Preussgera i Krasowskisa (ZSRR) oraz Czernobaja.

Z konkurencji biegowych do najciekawszych należeć będzie 3 km z przeszkodami, gdzie na starcie staną nowi rekordzista świata — Rosjanin Taran. Do Moskwy przyjedzie również kierownik lekkiej atletyki USA — D. Ferris. W charakterze gościa obecna będzie także wielokrotna mistrzyni olimpijska i rekordzistka świata — Blankers-Koen.

W ekipie polskiej figurują m. in. nazwiska Płatkowskiego, Ruta, Foika, Malcherzyka, Barana. Szczególnie zainteresowane wywołuje w Moskwie start Płatkowskiego, który wygrał tu wszystkie roczne zawody memoriałowe, oraz pojedynki Foika z Berrutim.

WHIT MASTRESON (17)



Przełożył WALDEMAR HYTYNYEN
— O! — zdziwił się Penn. — Skąd ta pewność?
— Lyle Rayho zginął przed pięciu laty. Jeżeli ciekaw pan jest, skąd mam te wiadomości, mogę panu powiedzieć, że kupiłem je od pewnego kolegi z Las Vegas.
— Niechże pan mówi. Kto to jest Lyle Rayho?
— Nerwowiec z pana! Czy pan nie ma skłonności do wrzodów żołądka? — rzucił kpiąco Shawley, ale zaraz spoważniał. — Przede

wszystkim muszę wyjaśnić, jak wygląda sprawa gier hazardowych w Las Vegas. Hazard jest tam nie tylko interesem ale powszechna mania, na którą chorują nawet najwięksi bogacze. Największe spotkania odbywają się po cichu między samymi właścicielami domów gry. Od wysokości sum, przechodzących podobno z rąk do rąk, może zakreślić się w głowie człowiekowi żyjącemu z pensji jak na przykład ja. Otóż Lyle Rayho należał do świata podziemnego Chicago, ale zdarzyła mu się przykrość — zabił człowieka. Uciekł więc na zachód, a jego konto bankowe — starannie przekomatrowane — posłużyło mu za kartę wstępu do grubych spotkań wspomnianych kreuzów. Przez jakiś czas wychodził z tych spotkań obronna ręką, ale pewnej nocy go siodarze omal go nie oskubali do nitki. Ścisłe biorąc byłoby go oskubali, gdyby nie drobny fakt, że wszystkie czeki Rayha okazały się bez pokrycia. Rayho zawczasu wycofał z banku całą gotówkę i wystrzelił wszystkich swoich nowych przyjaciół na dudków. Zniknął bez śladu. Było to pięć lat temu. Jak pan sobie zapewne wyobraża, oburzeni gracze poruszali niebo i ziemię, żeby go odnaleźć, ale bezskutecznie. Nie chodziło tu właściwie o pieniądze ani nawet o urażoną dumę, nie. Widzi pan hazard jest i tak zajęciem dość niebezpiecznym, właściciele domów gry nie mogli więc pozwolić, aby taki podwójny szalbierz uszedł bezkarnie z łupem i przechwalał się swoim nad nimi zwycię-

stwem. Rayho musiał zostać ukarany dla przykładu — i to ukarany śmiercią. Tyle, że trudno zabić człowieka, dopóki się go nie odnalezie.
Oszalona Bev potrząsnęła głową.
— Wie pan, nie mogę zrozumieć, jaki to ma związek...
— Vincent Gamil był jednym z tych właścicieli domów gry — rzekł z naciskiem Shawley. — Teraz rozumie pani?
— Gamil musiał spotkać przypadkiem Rayha — powiedział wspaniał Penn — spotkać go tutaj, w tym mieście. Zatelefonował do swoich kompanów z Las Vegas i miał już wyjechać, kiedy Rayho go zastrzelił.
— Ale to jest nielogiczne — zaoponowała Bev. — Jeżeli Gamil rozpoznał w kimś Rayha, to czemu uciekał? Dlaczego sam go nie zabił?
— Gamil był właścicielem domu gry, nie mordercą — odparł Shawley. — Tacy nie parają się mokrą robotą, wynajmują do tego zawodowców. Jak się ma odpowiednio stosunki rzecz nie jest nawet zbyt kosztowna.
Bev jęknęła przerażona.
— Jim, ten samochód, który usiłował cię dziś przejechać...
Shawley podniósł pytająco brew. Penn więc opowiedział mu, jak przed kilkoma godzinami ledwie uszedł z życiem.
— Tak, to mi wygląda na robotę zawodo-

wego mordercy — stwierdził Shawley. — Wszystko to wskazuje w jednym kierunku — ktoś najwyraźniej sądzi, że Jim Penn i Lyle Rayho to ten sam gość.
— Jest to jedyny wytłumaczenie anonimów. — Wracamy znów do pierwszego pytania — rzekł Penn. — Kto jest autorem tych listów? — Mamy też nowe pytanie. Dlaczego pana biora za Rayha? — Nie mam pojęcia. — Sądzi pan, że Jim jest może podobny do człowieka, którego oni szukają? — Możliwe. Jest wiele podobnych twarzy rozsianych po całym kraju. — Potworna myśl — rzucił półgłosem Penn. Przesunął ręką po twarzy jak gdyby obmacując swą rysę. — To tak, jakby się nie miało nic naprawdę własnego. Ale nie słyszałem nigdy, żebym miał tu sobowtóra. — Rayho mógł zrobić sobie operację plastyczną i zmienić twarz — zauważył Shawley — a pan może być podobny jak dwie kropki wody do dawnego Rayha, Sądzę jednak, że uda nam się wymyślić lepsze wytłumaczenie. — A czy Rayho nie ma czasem wspólniczki — kobiety? — spytała Bev czerwieniąc się lekko. — Zaparkowałaś dziś przedkolem samochodów w pobliżu terenów golfowych i widziałam platynową blondynkę...

Redaguje Kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łącząc...
6 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 153 (4539) L-4 Druk, Zakł. Graf. „S.W.” „Prasa” — Łódź, ul. Zwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.